8 stron

# Kurier Szczeciński

WTOREK, 21 LUTEGO 1984 ROKU

Nr 37 (11 920) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

## Prezydium Rządu o ochronie zdrowia

# • Kryzys nie pogłębił zjawisk chorobowych
# • Zwiększenie środków na wynagrodzenia

**WCZORAJ Prezydium Rządu zapoznało się z informacjami o funkcjonowaniu służby zdrowia i podjęło decyzje w sprawie warunków dalszego rozwoju ochrony zdrowia społeczeństwa.**

PODCZAS posiedzenia prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski podkreślił, że ochrona zdrowia społeczeństwa została uznana przez rząd za jedno z najważniejszych zadań w 10-punktowym programie, przedstawionym Sejmowi 12 lutego 1981 r. Zadanie to jest realizowane. Dzięki podjętym decyzjom nie potwierdziły się obawy, że kryzys gospodarczy spowoduje pogorszenie się warunków ochrony zdrowia, a tym samym pogłębi zjawiska chorobowe.

Prezydium Rządu zapoznało się z informacją o sytuacji zdrowotnej ludności w 1983 r. Cechowały ją następujące zjawiska: dalszy wzrost współczynnika urodzeń przy równoczesnym spadku umieralności niemowląt, wydłużenie przeciętnego wieku życia, ograniczenie zagrożeń spowodowanych chorobami zakaźnymi. Wzrosła liczba zachorowań na tzw. choroby cywilizacyjne: układu krążenia, nowotworowe, psychiczne.

(Dokończenie na str. 2)

## Źródło finansowania importu i obsługi zadłużenia

# Eksport powoli ale rośnie

**WARSZAWA PAP. Podstawowym zadaniem handlu zagranicznego w br. jest wzrost eksportu. Wpływy z tego tytułu będą stanowiły prawie wyłączne źródło finansowania importu z krajów zachodnich oraz opłat związanych z obsługą naszego zadłużenia. Zależy to w głównej mierze od postawy przedsiębiorstw i od jakości oferowanych przez nie towarów. Na szczęście powoli, niemniej rośnie liczba zakładów pracy, które osiągają coraz lepsze wyniki eksportowe.**

NIEKIEDY liczy się pomysł, jak w przypadku Zakładów Przemysłu Zapałczanego w Sianowie (woj. koszalińskie).

Wspólnie z firmą polonijno-zagraniczną „Utiana" przystąpiły one w tym roku do eksportu odpadów z drewna do Holandii. Są to drewniane wałki powstające w czasie wytwarzania patyczków do zapałek, które poprzednio sprzedawano pracownikom zakładu jako deputat po 350 zł za 1 m sześc. Obecnie, w przeliczeniu na złotówki, zakłady uzyskują za 1 m 14,3 tys. zł, w tym także odpis dewizowy.

Jednocześnie następuje dalsza reorientacja w strukturze eksportu na rzecz zwiększenia obrotów z krajami socjalistycznymi, głównie ze Związkiem Radzieckim. Dla przedsiębiorstw wielu regionów kraju jest on największym rynkiem zbytu. Polscy producenci np. kierują do kontrahentów radzieckich 60 proc. rocznych dostaw eksportowych. Na rynek ZSRR trafi w tym roku m. in.: 450 suszarni ziarna z Fabryki Maszyn Rolniczych „Agromet-Rofama" w Rogoźnie, 3 mln kuchenek gazowych i maszyn dla przemysłu spożywczego z fabryk we Wronkach, zwiększo-

(Dokończenie na str. 2)

## 66 rocznica powstania Armii Radzieckiej

Z OKAZJI zbliżającej się 66 rocznicy powstania Armii Radzieckiej w całym kraju odbywają się liczne imprezy, spotkania i uroczystości. Dziś w Sandomierzu, na cmentarzu żołnierzy radzieckich odbędzie się manifestacja społeczeństwa. Delegacje miejscowych organizacji kombatanckich i młodzieżowych, ogniw PRON i ZPPR oraz zakładów pracy złożą wieńce i wiązanki kwiatów na grobach kryjących prochy ponad 12 tys. żołnierzy radzieckich poległych w walce z hitlerowskim okupantem na przyczółku baranowsko-sandomierskim.

Dziś — 38 rocznica ORMO

## W służbie społeczeństwa

**38 LAT TEMU, 21 lutego 1946 roku, dekretem rządu powołana została Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej. Powstanie ORMO, którego trzon stanowili robotnicy i chłopi, było w owych czasach nakazem chwili, a zadania stojące przed organizacją brzmiały: obrona zdobyczy ustrojowych, walka z reakcyjnym podziemiem, ochrona majątku państwowego. Na Pomorzu Zachodnim podobnie zresztą jak na obszarze całych Ziem Odzyskanych dochodziła także walka z szabrownictwem.**

W PIERWSZEJ dekadzie lat pięćdziesiątych profil działalności ORMO uległ zasadniczym przemianom. Dziś jest to organizacja mająca na celu przede wszystkim zapobieganie różnego rodzaju objawom patologii społecznej a szerokie wachlarz jej działań obejmuje wiele dziedzin życia: bezpieczeństwo na drogach, wodach, kolejach, ochrona lasów, kuratela nad zagrożonymi moralnie — głównie wskutek złego wpływu otoczenia —

(Dokończenie na str. 2)

## „Dar Młodzieży" na Bałtyku

**DZIŚ rano Polskie Radio przeprowadziło bezpośrednią rozmowę ze swoim korespondentem na pokładzie „Daru Młodzieży", który wraca ze swego największego rejsu, wyprawy do japońskiego portu Osaka. O godz. 6.15 nasz żaglowiec minął owiany legendą Hamleta zamek Kronborg w Danii, wchodząc do cieśniny Sund. Panuje w niej ogromny ruch promów łączących Danię ze Szwecją. Przed godz. 9 spodziewano się znaleźć na wysokości Kopenhagi, a stąd — już krok na Bałtyk, gdzie nasz statek szkolny znajdzie się dzisiaj. Do Gdyni pozostało mu jeszcze niespełna 240 mil morskich żeglugi.**

Powitanie „Daru Młodzieży" zaplanowano w Gdyni na czwartek, 23 bm. na godz. 12.

(Ag)

## Za pasożytnictwo — do więzienia

ZWALCZANIE pasożytnictwa społecznego spotyka się z krytyką. Administracji państwowej i organom ścigania zarzuca się mało skuteczne działania oraz brak konsekwencji. Przykłady z ostatnich dni przeczą tej ocenie, aczkolwiek można mieć za-

(Dokończenie na str. 2)

Sensacja w Krakowie

## Szkic Kossaka

KRAKÓW będzie dziś świadkiem małej sensacji historyczno-artystycznej: w Muzeum Archeologicznym wystawiony zostanie na widok publiczny wielki szkic do panoramy Wojciecha Kossaka „Bitwa pod Somosierrą". Ów szkic, po długich i dramatycznych perypetiach trafił do Muzeum Okręgowego w Przemyślu. Obecnie, po konserwacji, eksponowany będzie po raz pierwszy.

## Uzdrowisko — Kamień Pomorski

JAK wykazały badania — w uzdrowisku w Kamieniu Pomorskim można z powodzeniem leczyć nie tylko choroby układu krążenia i schorzenia narządów ruchu. Okazuje się, że solanka ze źródła „Edward" ma wysokie walory lecznicze, umożliwiające skuteczne leczenie także chorób przyzebia. Uzdrowisko w Kamieniu Pomorskim przyjmuje obecnie rocznie około 15 tys. osób.

## W. Jaruzelski przyjął J. P. de Cuellara

**WARSZAWA PAP. Wczoraj I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął przebywającego z oficjalną wizytą w Polsce sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych Javiera Pereza de Cuellara i przeprowadził z nim dłuższą rozmowę.**

**W czasie spotkania dokonano oceny aktualnej sytuacji międzynarodowej i zagrożeń dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, wynikających z jej poważnego zaostrzenia. Na tym tle rozmówcy wskazali rolę, jaką odegrać może i powinna Organizacja Narodów Zjednoczonych w działaniach na rzecz poprawy ogólnej atmosfery politycznej w świecie, redukcji zbrojeń i rozbrojenia, likwidacji pozostałości kolonializmu, ustanowienia nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego, eliminacji restrykcji ekonomicznych i protekcjonizmu oraz rozwoju równoprawnej współpracy między państwami — zgodnie z celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych.**

**SEKRETARZA generalnego ONZ przyjął także Henryk Jabłoński.**

**W rozmowach uczestniczył minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski.**

*TO SIĘ NOSI!*

## Iran próbował zamknąć cieśninę Ormuz?

TOKIO PAP. Rzecznik VII Floty USA podał dziś w Tokio, że grupa okrętów wojennych USA, z lotniskowcem „Midway", znajduje się w północnej części Morza Arabskiego. Agencja Reutera cytuje nie potwierdzone doniesienia, według których Iran mógł próbować zamknąć cieśninę Ormuz. Według tych doniesień, grupa okrętów marynarki wojennej USA została wysłana na Morze Arabskie, aby nie dopuścić do zamknięcia cieśniny.

Przed wyborami prezydenta USA

## Mondale — kandydatem demokratów

WASZYNGTON PAP. Wyborcza konwencja stanowa partii demokratycznej w stanie Iowa, która odbyła się w poniedziałek w Des Moines, ustaliła, że były wiceprezydent USA, Walter Mondale powinien być kandydatem demokratów na prezydenta Stanów Zjednoczonych w wyborach w 1984 r. Konwencja w Iowa była pierwszą z konwencji stanowych partii demokratycznej.

## Najbezpieczniej — na bosaka

WARSZAWA PAP. Okazuje się, że buty też mogą być przyczyną napadu. Przekonała się o tym młoda mieszkanka Warszawy, która niedawno w modnym obuwiu postanowiła zabawić się w jednej z dyskotek.

Została ona napadnięta przez 18-letnią uczestniczkę zabawy (jak się później okazało o pseudonimie „Zefirek"). Buty zmieniły właścicielkę. Po dwóch dniach sprawczyni została zatrzymana przez funkcjonariuszy MO. Butów jednak nie odzyskano — „Zefirek" oddała je do komisu i poszły jak woda...

Kongres w Delhi

## 15 mln trędowatych

DELHI PAP. Z udziałem 1300 lekarzy i naukowców z ok. 90 krajów obraduje od wczoraj w stolicy Indii XII Międzynarodowy Kongres w Sprawie Zwalczania Trądu. Liczbę trędowatych szacuje się na ok. 15 mln, z tego cztery miliony w Indiach. Zadaniem kongresu jest dokonanie wymiany doświadczeń, omówienie nowych metod leczenia choroby.

# Żelazo z kosmosu

MOSKWA PAP. Znajduje się daleko od dróg, na przysadzistym pagórku. Aby tam dotrzeć trzeba przebrnąć przez Morze Krasnojarskie, następnie wdrapać się na góry, przedzierać przez gęstwiny. Po tylu trudach można w końcu zobaczyć... pomnik. Choć droga nie jest łatwa to coraz więcej ludzi wybiera się tam, bo pomnik to pierwsze w świecie dzieło sztuki poświęcone przybyszom z kosmosu.

Mówiąc jednak poważnie to żaden statek kosmiczny w tym miejscu nie wylądował i istoty pozaziemskie nie zostawiły swoich śladów. Natomiast w roku 1772 młody naukowiec z Petersburga P. Pallas podróżując po Syberii poinformował w liście o swoim odkryciu. Na wzgórzu w pobliżu rucza ju Kosa, wpadającego do Jenisieju, znalazł on „bryłę samorodnego żelaza" o wadze około 30 pudów. Informację tę odczytano na posiedzeniu petersburskiej akademii nauk. Znalezisko wywołało zainteresowanie w świecie nauki i po kilku latach przywieziono je do stolicy i umieszczono w zbiorach osobliwości.

Tak powstała zagadka „żelaza pallasowego", nad którą biedzili się uczeni z wielu krajów. Ich badania doprowadziły do wniosku: bryła żelaza jest pochodzenia pozaziemskiego. Odkrycie to dało początek nowej nauce — meteorytyce.

Oto dlaczego w tajdze stoi pomnik przypominający, że dopiero 200 lat temu ludzie położyli podstawy wiedzy, która zaprowadziła ich w kosmos.

# Eksport powoli ale rośnie

(Dokończenie ze str. 1)

ne ilości porcelany z Chodzieskich Zakładów Porcelany i Porcelitu, lampy z pilskiego „Polamu" oraz meble, odzież, owoce i kwiaty.

KONTAKTY handlowe z ZSRR nawiązują często te przedsiębiorstwa, które ich nie posiadały dotychczas. Np. w obliczu przestoju produkcyjnego przed dwoma laty ZPO „Dzianotex" w Bydgoszczy otrzymały ze Związku Radzieckiego opłacalne zamówienie eksportu zagranicznego, zaś Fabryka Farb Graficznych „Atra" w Toruniu — niezbędne ilości pigmentów do farb gazetowych i książkowych, dotychczas importowanych za dewizy z krajów zachodnich. Doraźna pomoc Związku Radzieckiego w najwęższego potrzebie zapewniła nie tylko pracę załogom i ciągłą produkcję obu fabryk, ale także umożliwiła szybkie osiągnięcie samodzielności i dalszy ich rozwój. W tym roku już w pełni samodzielny „Dzianotex" opuści 6,8 mln ubiorów, bielizny dla dzieci i młodzieży; planuje się także po raz pierwszy eksport wyrobów już z krajowych dzianin do ZSRR.

SĄ zakłady, które nie zamknęły jeszcze portfela sprzedaży zagranicznej. Należy do nich np. bytomska Huta „Zygmunt". Według zapewnień jej dyrekcji eksport, podobnie jak i produkcja, będzie jednak wyższy niż w ub. roku. „Zygmunt" intensyfikuje przede wszystkim w br. eksport hutniczych urządzeń do krajów I obszaru płatniczego. Przygotował także kilka ofert do krajów w strefie dolarowej. Dostawy dla zagranicznych odbiorców od początku roku realizowane są zgodnie z założeniami planowymi.

**Nowy numer „Morza i Ziemi"**

## O mormonach, żubrach i brydżu

OBECNIE w telewizji prezentowany jest bardzo ciekawy serial dokumentalny pt. „Religie i kościoły w Polsce". Nie będzie w nim chyba jednak informacji o mormonach, najmniej licznej sekcie w Polsce (liczy tylko 41 członków) co jednak nie znaczy, że należy ona... do najbiedniejszych. Tę lukę stara się uzupełnić Kamil Mirski w reportażu pt. „Mormon z ul. Hożej", który otwiera najnowszy numer tygodnika „Morze i Ziemia", jaki jutro ukaże się w sprzedaży.

Joanna Osajda wyruszyła natomiast do Międzyzdrojów. Nie szukała tam jednak wczasowiczów, ale... żubrów żyjących na wolności w Wolińskim Parku Narodowym.

Wszystkich brydżystów zainteresuje z pewnością rozmowa zatytułowana „Połamania kart", czyli opowieść o brydżu sportowym, jego regułach i zawiłościach. Mówią o tym Andrzej Pisarek i Jerzy Radzik — czołowi zawodnicy II-ligowej sekcji brydża w MKS Pogoń.

Chcieliśmy nadto zachęcić wszystkich do lektury przejmującego reportażu „Gołębie". Opowiada on o losach emerytowanego szypra rybackiego, któremu te ptaki zastępują rodzinę, dom i pokład, który przez wiele lat czuł pod stopami.

## BOCIANIE GNIAZDO

**STATKI NA WEJŚCIU:**

m/s „Mława" z Danii,
m/s „Ciechanów" z Danii,
m/s „Lipsk n. Biebrzą" z Norwegii.

**STATKI NA WYJŚCIU:**

m/s „Wadowice" do Danii,
m/s „Przemyśl II" do Irlandii,
m/s „Płock" do Francji,
m/s „Ziemia Szczecińska" do Rumunii,
m/s „Turoszów" do Gdańska,
m/s „Mysłowice" do Rotterdamu,
m/s „Kutno II" do Kopenhagi.

## Racjonalizatorzy 12 Dywizji Zmechanizowanej

W 12 DYWIZJI Zmechanizowanej im. Armii Ludowej podsumowano wyniki Turnieju Młodych Mistrzów Techniki za rok 1983. Do udziału w turnieju zgłoszono 117 opracowań racjonalizatorskich i pomysłów. Jak obliczono, ich wdrożenie do wojskowej praktyki przyniesie prawie 4 mln zł oszczędności. Jest to suma bez mała o 50 proc. większa od uzyskanej w roku 1982. Racjonalizatorstwo cieszy się w 12 Dywizji coraz większą popularnością, a efekty mają duży wpływ na podnoszenie gotowości bojowej jednostek. Wiele pomysłów żołnierzy nadaje się do wykorzystania również w gospodarce narodowej.

Pierwsze miejsce w turnieju przyznano zespołowi w składzie: Zenon Doliński, Jerzy Dusza i Zbigniew Kukuslewicz, za projekt urządzenia treningowego.

# Ochrona zdrowia

(Dokończenie ze str. 1)

Zwiększyła się również liczba zachorowań powodowanych wypadkami, urazami i zatruciami. W 11 miesiącach ub. roku miało miejsce 40 330 wypadków drogowych, w których zginęło 3 380 osób, a 52 321 odniosło obrażenia.

Ponadto Prezydium Rządu zapoznało się z działalnością profilaktyczną służby zdrowia i opieki społecznej oraz oceniło eksperyment swobodnego wyboru lekarza.

WOBEC pogorszenia się sytuacji na oddziałach ginekologiczno-położniczych i pediatrycznych w szpitalach oraz w przychodniach, spowodowanej w głównej mierze dużym wzrostem urodzeń, rząd polecił podjąć działania doraźne, umożliwiające poprawę trudnej sytuacji lokalowej i kadrowej. Odpowiednie zalecenia w tej sprawie otrzymali minister zdrowia i opieki społecznej oraz minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. Natomiast ministra pracy, płac i spraw socjalnych zobowiązano do przygotowania projektu rozwiązań prawno-ekonomicznych stwarzających zachęty do podejmowania dodatkowej pracy przez pielęgniarki będące na emeryturze bądź na rencie.

Następnie Prezydium Rządu zaaprobowało projekt uchwały Rady Ministrów o zwiększeniu w planie rocznym na 1984 r. limitu środków na wynagrodzenia pracowników służby zdrowia i opieki społecznej.

Z kolei Prezydium Rządu zapoznało się z informacją ministra handlu wewnętrznego i usług o dostawach towarów rynkowych w 1984 r.

Dostawy artykułów żywnościowych osiągną wartość 1 118 mld zł i będą wyższe, w cenach porównywalnych, o 4,1 proc. od dostaw z 1983 r. Zapewnione zostaną potrzeby wynikające z norm sprzedaży reglamentowanej. Spodziewane są trudności w zaopatrzeniu w niektóre gatunki mięsa i jego przetwory. Wzrosną również dostawy artykułów przemysłowych.

• • •

O PROBLEMACH poruszanych na posiedzeniu Prezydium Rządu, po jego zakończeniu, poinformowali dziennikarzy na konferencji prasowej przedstawiciele kierownictwa Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej.

Jak stwierdził wiceminister Zdzisław Szamborski, przyjęte przez Prezydium Rządu projekty aktów prawnych stanowią konsekwencję obecnej sytuacji zdrowotnej społeczeństwa. Oceniana jest ona przez resort zdrowia jako znacznie lepsza na wielu odcinkach niż w latach minionych. Po raz pierwszy w Polsce poniżej 20 promille spadł wskaźnik umieralności niemowląt, który jest najczulszym barometrem stanu zdrowia społeczeństwa. Nastąpił wzrost liczby urodzeń i współczynnika przyrostu naturalnego. Odnotowano też spadek zapadalności na choroby zakaźne. Zmniejszyła się liczba zgonów z powodu zatruć i urazów, na wsi.

**Nie wie co to zaziębienie...**

## Wyczyn gdańskiego „morsa"

WICEPREZES szczecińskiego ZW WOPR Jerzy Bakuła przekazał nam informację, która z pewnością zainteresuje nie tylko zwolenników hartowania ciała.

Minionej niedzieli w Koszalinie odbywała się narada kierownictwa WOPR kilku województw, w czasie której uczestnicy wyjechali do Mielna celem przeprowadzenia komisyjnych i testów sprawnościowych na morzu nowej łodzi ratowniczej o specjalnym wzmocnieniu kadłuba.

Jeden z członków komisji, p. Henryk Kornat z Gdańska, jak się okazało członek tamtejszego klubu „Mors" po zakończeniu testów rozebrał się i wypłynął kilkaset metrów (!) w morze. Okutani w ciepły przyodziewek spacerowicze oraz pozostali członkowie komisji, pełni podziwu dla wyczynu gdańskiego „morsa" (temperatura wynosiła kilka stopni poniżej zera!) zgotowali mu po powrocie na brzeg rzęsistą owację.

P. Henryk Kornat wyjaśnił, iż systematycznie od kilku lat kąpie się zimą w morzu i od tej pory nie wie co to katar, przeziębienie czy grypa.

Podziwiamy, ale nie namawiamy do naśladownictwa. Nie każdy ma żelazne zdrowie!... (ap)

**Łuna nad Trzebiatowem**

## Spłonęło kino „Morskie Oko"

WCZORAJ około godz. 15 w Trzebiatowie wybuchł groźny pożar kina „Morskie Oko". Kino było nieczynne, miał się właśnie rozpocząć jego remont. Pastwą „czerwonego kura" padło 300 m kw. dachu oraz znaczna część widowni. Zdołano uratować z pożogi jedynie kabinę projekcyjną z wyposażeniem oraz taśmy filmowe.

W trwającej ponad 8 godzin akcji ratowniczej brało udział 18 jednostek strażackich. Uratowano zagrożone przerzuceniem się ognia sąsiednie budynki.

Straty ocenia się na 6 mln zł. Przyczyny pożaru bada komisja ekspertów. (ap)

# Za pasożytnictwo — do więzienia

(Dokończenie ze str. 1)

strzeżenia do szybkości działań wobec osób uchylających się od pracy. Niemniej — o tym także trzeba pamiętać — obowiązujące prawo nie może być omijane, każdy przypadek nieroba — trzeba rozpatrywać wnikliwie.

Ostatnio Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim skazał 5 osób na różne okresy pozbawienia wolności i zobowiązał do podjęcia stałej pracy w zakładzie uspołecznionym. „Urodzonych w niedzielę" obciążono kosztami postępowań sądowych oraz wysokimi grzywnami pieniężnymi. Wyroki na pasożytów zapadają w oparciu o art. 21 ustawy o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy.

NA dzień 1 stycznia 1984 r. w Szczecinie i województwie zarejestrowano 1329 „urodzonych w niedzielę". W wyniku rozmów, prowadzonych przy udziale funkcjonariuszy MO z liczby tej 1042 osoby podjęły pracę. Potwierdziły to zakłady i przedsiębiorstwa, które je zatrudniły. 34 osoby skierowano do nauki zawodu, zaś niektórzy zaczęli pracować na własny rachunek. Spośród 118 dotychczas nie podejmujących zatrudnienia, sprawy 44 pasożytów skierowano do organów ścigania. W sądach rejonowych znalazło się już kilka następnych aktów oskarżenia o ukaranie na mocy ustawy o walce z pasożytnictwem społecznym.

Trzeba jednak pamiętać, że istnieje sporo rozmaitych cwaniaków, udających chęć podjęcia stałej pracy. Notorycznie odwiedzają oni wydziały zatrudnienia urzędów administracji terenowej, biorą nawet skierowania, ale nikt nigdzie przy pracy ich nie widział. W takich przypadkach, zgodnie z ustawą będzie stosowany przymus i sprawy oszukujących wydziały zatrudnienia mają trafiać do sądów. Okaże się wówczas że udawanie dobrych chęci może również zakończyć się tak jak w przypadku pięciu pasożytów skazanych ostatnio przez Sąd Rejonowy w Stargardzie.

(WiJ)

**We Wrocławiu**

## „Lady Pank" za... 70 kg makulatury

WROCŁAW PAP. 20 bm. od rana miłośnicy muzyki rockowej zespołu „Lady Pank" we Wrocławiu mieli nie lada okazję zdobycia płyty długogrającej z nagraniami swoich ulubieńców. W dwóch punktach skupu makulatury Spółdzielnia Surowców Wtórnych „Surmet" we Wrocławiu w zamian za makulaturę gazetową i książkową oferowała... atrakcyjne płyty. Obok długogrających płyt ze spółu „Lady Pank" za makulaturę można było otrzymać także tzw. single z nagraniami tego zespołu, a także „Pranka Kimono". Ponieważ jedna płyta „Lady Pank" kosztuje 400 złotych, aby ją otrzymać trzeba było dostarczyć do punktu skupu blisko 70 kilogramów makulatury. Od rana przed punktami skupu makulatury we Wrocławiu widać było duże kolejki dziewcząt i chłopców z odpowiednim zapasem makulatury. Interesujące tylko czy nie pochodziła ona z domowych... bibliotek?

**Katastrofa pod Złotoryją**

## Zderzenie autobusu z lokomotywą

LEGNICA PAP. Katastrofa drogowo-kolejowa wydarzyła się 20 bm. rano w województwie legnickim. Na nie strzeżonym przejeździe kolejowym pomiędzy Złotoryją a Jerzmanicami doszło do zderzenia autobusu PKS marki „Autosan" z lokomotywą spalinową. W wyniku kolizji autobus zrzucony został z około 20-metrowej skarpy i uległ zniszczeniu. 44 pasażerów doznało obrażeń ciała z czego 23 po udzieleniu pomocy ambulatoryjnej odesłano do domów. Pozostałe rannne w wypadku osoby umieszczono w szpitalu w Złotoryi. Dwie z nich: 17-letni Andrzej K. i 18-letnia Regina B. znajdują się w stanie bardzo ciężkim.

Kierowcę autobusu zatrzymano do dyspozycji prokuratora. Przyczyny wypadku ustalają funkcjonariusze WUSW w Legnicy.

# W służbie społeczeństwa

(Dokończenie ze str. 1)

dziećmi i młodzieżą, walka z alkoholizmem i jego skutkami, kradzieżami itp.

Organizacja ormowska województwa szczecińskiego liczy sobie blisko 7 tys. osób z czego ponad 400 — to kobiety. Na terenie województwa istnieje 335 działa jednostek z czego 63 (najliczniejsze) grupują inspektorów ds. ruchu drogowego 37 (najbardziej sfeminizowanych) to jednostki ds. dzieci i młodzieży, 27 — ds. wodnych, 10 — kolejowych. Ponadto działa 79 jednostek zakładowych, których zadanie polega głównie na ochronie macierzystego zakładu przed kradzieżami, marnotrawstwem.

Jak wynika z informacji przekazanej dziennikarzom podczas konferencji prasowej przez komendanta wojewódzkiego ORMO, płk. rez. Stanisława Ściślewskiego, pod ochroną ORMO znajduje się 1 445 obiektów handlowych, gospodarczych i użyteczności publicznej. Członkowie organizacji uczestniczą w kontrolach antyspekulacyjnych, sanitarno-porządkowych, przeciwpożarowych. Inspektorzy jednostek ds. ruchu drogowego przeszkolili w okresie ubiegłego roku, w zakresie znajomości przepisów ruchu, 14 632 dzieci i młodzieży (efektem szkolenia był pomyślnie zdany egzamin na kartę rowerową), zaś członkowie innych jednostek przeprowadzili ponad 3 tys. pogadanek, głównie w szkołach i na obozach młodzieżowych, na temat bezpieczeństwa na wodach.

ORMO ściśle współpracuje z innymi organizacjami społecznymi jak Ochotnicze Straże Pożarne, WOPR, TPD, LOK a także ZSMP.

• • •

W PRZEDDZIEŃ rocznicy, w Sali Rycerskiej Urzędu Wojewódzkiego wojewoda szczeciński Stanisław Malec spotkał się z aktywem ormowskim naszego regionu. Wojewoda w serdecznych słowach podziękował ormowcom za ich pomoc udzielaną organom MO w zwalczaniu przestępczości i egzekwowaniu poszanowania przepisów prawa. Szczególnie mocno podkreślił St. Malec fakt, iż członkowie ORMO wypełniają swoje statutowe obowiązki społecznie, poświęcając na to wolny od pracy czas.

Najbardziej zasłużeni zostali uhonorowani odznakami regionalnymi i resortowymi jak odznaka i medal XXX-lecia „Gryfa Pomorskiego", złota, srebrna i brązowa odznaka „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego" oraz odznaka specjalna „Zasłużony Działacz ORMO". W imieniu udekorowanych, podziękowania złożył komendant organizacji miejskiej w Stargardzie (jednej z najbardziej przodujących) — Ryszard Pęcak.

• • •

NA UROCZYSTEJ akademii zebrali się minionej soboty liczni przedstawiciele liczącej blisko 1300 osób miejskiej organizacji ORMO w Szczecinie. W uroczystości wzięli m. in. udział I sekretarz KM partii Andrzej Sperczyński, poseł Ziemi Szczecińskiej Tadeusz Orlof, wiceprezydent miasta Maria Patalan, przedstawiciele organizacji społecznych oraz Wojewódzkiego i Miejskiego Urzędu Spraw Wewnętrznych. A także dyrektorzy wielu szczecińskich zakładów pracy. Po odczytaniu okolicznościowego listu ministra spraw wewnętrznych na podium wkroczył poczet sztandarowy. Odbyło się przyrzeczenie na sztandar nowo przyjętych w szeregi ORMO młodych mieszkańców Szczecina.

Po wystąpieniu z-cy komendanta miejskiego organizacji Mariana Dużyńskiego, szereg najbardziej aktywnych ormowców naszego miasta udekorowano Złotymi i Srebrnymi Krzyżami Zasługi, odznaką „Gryfa Pomorskiego", a także licznymi odznakami resortowymi i organizacyjnymi. Miłym akcentem uroczystości było wręczenie przedstawicielom kilku kluczowych zakładów pracy Szczecina honorowych dyplomów i listów gratulacyjnych za owocną współpracę z organizacją ormowską. W imieniu uhonorowanych podziękowania złożył mgr inż. Stanisław Bogdan, dyrektor naczelny Huty „Szczecin". (ap)

**Z żalem zawiadamiamy, że 18 lutego 1984 r. zmarł w wieku 65 lat, po długiej, ciężkiej chorobie**

**towarzysz**

**Kazimierz Sewastianowicz**

**prezes Klubu Polaków, b. żołnierzy Armii Radzieckiej przy ZW ZBoWiD w Szczecinie b. żołnierz Armii Czerwonej, uczestnik bitew II wojny światowej, b. więzień hitlerowskich obozów jenieckich, działacz Związku Inwalidów Wojennych i Wojskowych. Był odznaczony licznymi medalami bojowymi ZSRR i wysokimi odznaczeniami państwowymi PRL, m. in. Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, odznaczeniami regionalnymi Szczecina.**

**CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!**

**Zarząd Klubu Polaków, b. Żołnierzy Armii Radzieckiej w Szczecinie.**

**Pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu Centralnym 22 lutego o godz. 12.**

## Amerykańskie laboratoria nie próżnują...

# Prace nad nowymi broniami bakteriologicznymi

**LONDYN PAP. Znani brytyjscy naukowcy A. Hay i Ch. Murphy w artykule opublikowanym w gazecie „Guardian" piszą, że Stany Zjednoczone kontynuują aktywne przygotowania do wojny chemicznej i bakteriologicznej, prowadzą prace nad stworzeniem nowych rodzajów broni masowego zniszczenia.**

STWIERDZAJĄ oni, że w „w 1984 roku prezydent Reagan zażądał na te cele od Kongresu miliarda dolarów. Z sumy tej 100 mln dolarów planuje się wydać na opracowanie gazów paraliżujących system nerwowy nowej generacji".

O ile na temat planów USA w dziedzinie rozbudowy arsenałów broni chemicznej co nieco wiadomo, to prace z zakresu przygotowań do wojny bakteriologicznej otoczone są tajemnicą. W związku z tym A. Hay i Ch. Murphy stwierdzają, że „USA nie pragną, by opinia publiczna wiedziała o badaniach w tej dziedzinie". Tymczasem prowadzi się je na coraz szerszą skalę.

PODKREŚLAJĄ ONI, że dużego rozmachu nabrały prace w dziedzinie inżynierii genetycznej, która umożliwia przekształcanie nieszkodliwych mikroorganizmów w czynniki wywołujące bardzo niebezpieczne zachorowania. W chwili obecnej, w laboratorium USA w Fort Detrich prowadzi się prace nad wyizolowaniem poszczególnych genów, wywołujących wąglik. W instytucie badawczym armii USA przy szpitalu wojskowym „Walter Reed" trzy grupy naukowców pracują z genami wywołującymi śpiączkę i tyfus.

Naukowcy brytyjscy podkreślają, iż zakres i przedmiot badań zmuszają do powątpiewania w twierdzenia USA, iż jakoby prace prowadzi się „wyłącznie dla uzyskania szczepionek".

Badaniami w dziedzinie broni bakteriologicznej zajmują się nie tylko laboratoria i instytuty naukowe. „Ministerstwo obrony USA zawarło kontrakty dotyczące możliwości wyizolowania poszczególnych genów wywołujących żółtą febrę od razu z kilkoma laboratoriami uniwersytetów amerykańskich. W USA coraz częściej wyrażane są opinie na temat konieczności opracowania tzw. broni etnicznej — substancji bakteriologicznych powodujących śmiertelne zachorowania i porażających określone grupy etniczne w różnych krajach świata" — informuje A. Hay i Ch. Murphy.

*2-LETNI Benjamin Hardwick, któremu 4 tygodnie temu przeszczepiono wątrobę w szpitalu Addenbrooks w Cambridge (Anglia) czuje się całkiem dobrze. Warto dodać, że dopiero po apelu telewizyjnym zgłoszony został dawca wątroby.*

*CAF—UPI—telefoto*

# Finlandia w obliczu kryzysu rządowego?

**HELSINKI PAP. Finlandia stanęła w obliczu najpoważniejszej po wojnie akcji strajkowej oraz kryzysu rządowego w jej następstwie. Jeśli prowadzone w napiętej atmosferze rokowania nie przyniosą rezultatu, konflikt na rynku pracy rozpocznie się 6 marca br.**

TŁEM są zarówno żądania płacowe, jak i różnice zdań między największą fińską centralą związkową FFC, a organizacjami pracodawców co do sposobu negocjowania i zawarcia nowej umowy zbiorowej. FFC domaga się rokowań centralnych i takiejż umowy, pracodawcy chcą rozmawiać z poszczególnymi związkami branżowymi.

Kierownictwo FFC zapowiedziało podjęcie najpierw jednodniowego strajku powszechnego, następnie zaś wstrzymania się od pracy członków wybranych związków branżowych w każdy dzień powszedni aż do 14 marca br. 15 i 16 marca nastąpi kolejny strajk powszechny z udziałem blisko 1 mln robotników i pracowników, czyli ok. 50 proc. wszystkich zatrudnionych.

Jeśli do tego dojdzie sparaliżowane zostanie całe życie Finlandii. Ze strajku powszechnego np. wyłączona została jedynie służba zdrowia, środki masowego przekazu, straż pożarna, część komunikacji i łączności międzynarodowej oraz zaopatrzenia w niezbędne artykuły spożywcze. Cała reszta stanie. Można się będzie wtedy spodziewać podania się rządu Kaleviego Sorsy do dymisji.

# „Pershingi" dla Pinocheta

HAWANA PAP. Jak donosi peruwiańska gazeta „Republica", Stany Zjednoczone zamierzają dostarczyć faszystowskiemu reżimowi Pinocheta w Chile rakiety „Pershing-1", które zostaną przetransportowane z RFN. W RFN „Pershingi-1" zostaną — jak wiadomo — zastąpione bardziej nowoczesnymi „Pershingami-2".

Według gazety „Pershingi" będą częścią składową broni ofensywnej, którą Waszyngton obdzielił reżim Pinocheta. Chile otrzymało już ok. 4 tys. pocisków chemicznych dla swych rakiet.

„Republica" przypomina że rozmieszczenie „Pershingów" w Chile narusza postanowienia międzynarodowego układu z Tlatelolco o zakazie broni atomowej w Ameryce Łacińskiej.

**Rumunia**

# Zima paraliżuje ruch drogowy

BUKARESZT PAP. Wszyscy, którzy zamierzali wybrać się w tych dniach do Rumunii samochodem powinni — w trosce o własne bezpieczeństwo — odłożyć tę podróż. W zaspach śnieżnych na drogach można utknąć na wiele godzin. Wiele tras zamknięto dla ruchu. Normalnie kursują natomiast pociągi.

Jak poinformowała w poniedziałek prasa rumuńska w ciągu minionych 48 godzin notowano kolejne opady śniegu, ujemne temperatury oraz wiatr, dochodzący do 90 km/godz. Warunki na drogach stały się jeszcze trudniejsze. Zamknięto 475 tras autobusowych, a 242 skrócono. Ok. 40 autobusów utknęło w śniegu.

# Tragiczna wycieczka w Alpy

RZYM PAP. Tragicznie zakończyła się wyprawa w Alpy 10 włoskich narciarzy z miasta Omegna. W czasie zjazdu z góry Tantane na wysokości ok. 2700 metrów stoczyła się na nich 30-metrowa bryła śnieżno-lodowa.

4 osoby poniosły śmierć.

**Francja**

# Protesty przeciw blokowaniu dróg

SYTUACJA na drogach francuskich, blokowanych od 4 dni przez protestujących właścicieli i kierowców przedsiębiorstw transportowych, znacznie się poprawiła, jednakże ciągle jeszcze istnieją zatory na kilkunastu ważnych szlakach komunikacyjnych.

Manifestacje drogowców nie znalazły poparcia społeczeństwa oraz głównych central związkowych. Związek zawodowych pracowników transportu CFDT potępił blokowanie dróg i nazwał to wszystko „operacją polityczną, zmontowaną przez organizacje patronackie (właścicieli przedsiębiorstw)" oraz ocenił, że chodzi o operacje „które nie pozostają w żadnej proporcji do początkowej stawki".

# Strajk górników francuskich

W PONIEDZIAŁEK rozpoczął się strajk we wszystkich francuskich kopalniach węgla kamiennego. Górnicy chcą w ten sposób zaalarmować opinię publiczną katastrofalną dla nich perspektywą ograniczenia wydobycia węgla we Francji i zwolnienia z pracy jednej trzeciej albo nawet połowy wszystkich załóg.

Dla 56 tysięcy zatrudnionych we francuskim górnictwie węglowym racje czysto finansowe są nie do przyjęcia. Zamykanie kopalń oznaczałoby zamieranie całych regionów, dla których górnictwo jest jedynym źródłem utrzymania.

**Odkrycie w Mińsku**

# Nieznane zdjęcia B. Shawa

MOSKWA PAP. W Mińsku niedawno odkryto 73 dotąd nieznane zdjęcia angielskiego pisarza i dramaturga pochodzenia irlandzkiego George'a Bernarda Shawa.

Klisze sygnowane przez światowe agencje „Wide World Photos" i „Press Portrait Bureau" zostały odnalezione podczas prac restauracyjnych w jednej z zabytkowych budowli Mińska. Przedstawiają one m.in. Bernarda Shawa słuchającego wykładu Alberta Einsteina i rozmawiającego z Charlie Chaplinem.

Zdjęcia te najprawdopodobniej należały do kogoś kto poznał B. Shawa podczas jego podróży po Związku Radzieckim w 1931 r. Obecnie zostały przekazane do mińskiego muzeum sztuki i literatury.

# Żona i córka zamurowane w piwnicy

RZ"M PAP. Prokurator z Bergamo wydał nakaz aresztowania 38-letniego urzędnika bankowego Giovanniego Bergamaschi, na którym ciąży podejrzenie zamordowania żony, córki i teściowej. Już prawdopodobnie w 1981 roku zamordował on 33-letnią podówczas żonę i 4-letnią córeczkę. Szczątki ofiar mordercy zostały odkryte za murowane pod podłogą piwnicy jednorodzinnego domku, w którym mieszkali Bergamaschi.

Policja przeszukuje nadal dom i otaczający go ogród, podejrzewa jac. że znajdzie tam również zwłoki 71-letniej teściowej Bergamaschiego, która zniknęła w 1979 roku. Policja przypuszcza, że i ona padła ofiarą mordercy. Co więcej, wykrycie tego faktu przez jego żonę sprawiło, że pozbawił życia również ją i dziecko.

Zabójcy długo udawało się ukryć fakt wymordowania najbliższych. Mówił sąsiadom, że jego rodzina przeprowadziła się do Szwajcarii. Z biegiem czasu sąsiedzi i przyjaciele nabrali jednak podejrzeń, zaczęło ich niepokoić zniknięcie bez śladu obu kobiet i dziewczynki. Przeszukanie domu przez policję potwierdziło najgorsze obawy.

Bez śladu zniknął również morderca. Policja szuka go w całych Włoszech i w Szwajcarii.

## Węgierska „mieszkaniówka"

# Chcesz szybko — zbuduj sam

## (Korespondencja z Budapesztu)

**GŁÓD mieszkaniowy daje się odczuć również na Węgrzech. Mimo znacznego przyrostu zasobów mieszkaniowych na lokal spółdzielczy nadal czeka się tu 8—10 i więcej lat. Szybkie uzyskanie własnego mieszkania jest możliwe jedynie w formie budownictwa własnościowego, w tym indywidualnego.**

NATURALNIE, wybór tego ostatniego wariantu wymaga posiadania znacznych środków własnych i dużych wyrzeczeń. W najbliższych latach jednak dla wielu będzie to jedyna droga, gdyż z roku na rok zmniejsza się udział mieszkań budowanych ze środków państwowych. Jeszcze przed 10 laty wynosił on ponad 30 proc. wszystkich budowanych mieszkań, dziś nie przekracza 20 proc., a w przyszłości stanowić będzie zaledwie od 10 do 12 proc.

RÓWNOCZEŚNIE ze zmniejszaniem budownictwa z kiesy państwowej, zapewnia się wszelaką znaczną pomoc dla podejmujących budowę własnym sumptem. Zwrot w tej mierze przyniósł rok ubiegły; wprowadzone przed rokiem nowe przepisy kredytowe znacznie podniosły wysokość kredytów budowlanych, udzielanych na okres 25—35 lat, w zależności od wieku kredytobiorcy. Dla przykładu: kredyt dla rodziny 4-osobowej wynosi obecnie 320 tys. forintów, do tego dochodzi 40 tys. tzw. ulgi socjalnej na jedno dziecko i 80 tys. na dwoje. Kwota ta jest wypłacana wraz z kredytem, a następnie umarzana.

Poważne są też dotacje i subwencje państwa w dziedzinie produkcji materiałów budowlanych, m. in. cementu, cegły, dachówki i elementów żelbetowych. Subwencje należy określić jako znaczne, nawet po ostatniej podwyżce cen materiałów budowlanych, jaka miała miejsce 23 stycznia br.

Kolejną pomocą państwa są typowe projekty domów mieszkalnych. Koszt zakupu takiego projektu jest 10-, a nawet 20-krotnie niższy od kosztów projektu indywidualnego, zleconego architektowi. Obecnie oferuje się zainteresowanym 165 projektów domków jednorodzinnych, 21 typów tzw. bliźniaków i 28 projektów mieszkań wielorodzinnych. W Budapeszcie i innych większych miastach działają ośrodki informacyjne, udzielające fachowych porad, a w samej stolicy czynna jest stała wystawa materiałów budowlanych upowszechniająca najnowsze i najbardziej ekonomiczne rozwiązania.

WYGLĄDA na to, że uruchomione w ub. roku różnorodne bodźce wywarły większe niż oczekiwano skutki. Zbudowano bowiem na Węgrzech 77 tys. nowych mieszkań, a dalszych 40 tys. znajduje się w toku budowy. Inna sprawa, że zwiększony popyt na materiały budowlane stworzył niemało problemów ich producentom. W radiu, telewizji i na łamach prasy, często narzeka się na deficyt niektórych materiałów. Nie daje to powodów do radości, ale jest świadectwem, że w budownictwie mieszkaniowym powraca tempo gwarantujące realizację kolejnego, 15-letniego programu, który przewiduje zbudowanie do 1990 r. 1 miliona 200 tys. mieszkań. I choć wspomniana już podwyżka cen materiałów budowlanych jest czynnikiem poniekąd hamującym budowlane zapały, to jednak chęć posiadania własnego mieszkania zawsze będzie silniejsza, twierdzą tutejsi specjaliści.

**Jerzy KRÓLIKOWSKI**
**(Interpress)**

# Wizyta polskich parlamentarzystów na Kubie

W PONIEDZIAŁEK zakończyła pięciodniową oficjalną wizytę na Kubie delegacja Sejmu PRL, pod przewodnictwem marszałka Sejmu Stanisława Gucwy. Polscy parlamentarzyści wielokrotnie spotykali się z kierownictwem kubańskiego Zgromadzenia Narodowego. Przeprowadzili również rozmowy z wicepremierem i ministrem oświaty Jose Ramonem Fernandezem Alvarezem, ministrem spraw zagranicznych Isidorem Malmiercą Peoli i in. Dokonano wymiany doświadczeń w pracy parlamentarnej, przedstawiono głowne zagadnienia Polski i Kuby oraz omówiono niektóre aspekty sytuacji międzynarodowej.

# Premier CSRS w Indiach

PRAGA PAP. W stolicy Indii, Delhi jest dziś spodziewany premier Czechosłowacji Lubomir Sztrougal. Jego wizyta potrwa trzy dni. Czechosłowacja utrzymuje tradycyjnie dobre stosunki z Indiami.

**Irak — Iran**

# Sprzeczne doniesienia z linii frontu

TEHERAN, BAGDAD PAP. Nadal sprzeczne wiadomości napływają z frontu irańsko-irackiego. Irańska agencja prasowa IRNA podała, że siły zbrojne Iranu odparły w poniedziałek kontrofensywę iracką w rejonie między przygranicznymi miastami Dehloran i Meheran w sektorze środkowym. Tymczasem komunikat wojskowy ogłoszony w Bagdadzie stwierdza, że irackie śmigłowce wyposażone w działa kontynuowały udane ataki na zgrupowania wojsk irańskich w środkowym sektorze frontu. Podano Irak oskarżył Iran o wznowienie ostrzału obiektów cywilnych. Radio bagdadzkie podało, że artyleria irańska ostrzelała przygraniczne irackie miasto Kenaru.

**Liban**

# Rozmowy w Syrii

BEJRUT PAP. W poniedziałek wieczorem z Syrii powrócili do Libanu przywódca druzów Walid Dżumblatt oraz szef szyickiej organizacji Al-Amal, Nabih Beri. W Damaszku przeprowadzili oni rozmowy z syryjskim ministrem spraw zagranicznych, Halimem Chaddamem oraz z szefem sztabu armii syryjskiej gen. Hikmatem Szehabim. Zarówno Dżumblatt jak i Beri zapowiedzieli, iż dążyć będą do usunięcia prezydenta Libanu, Amina Dżemajela ze stanowiska. W nocy z poniedziałku na wtorek dochodziło w Bejrucie do sporadycznych walk między armią libańską a milicją szyicką. W górach na południowy wschód od stolicy Libanu, w rejonie Suk El-Gharb, doszło do wymiany ognia artyleryjskiego między jednostkami armii libańskiej a siłami opozycyjnymi.

# Kontyngent włoski opuścił Bejrut

W PONIEDZIAŁEK wczesnym popołudniem w pośpiechu i bez żadnych uroczystości pożegnalnych odpłynął z Bejrutu kontyngent włoski, wchodzący w skład tzw. międzynarodowych sił rozjemczych. W stolicy Libanu pozostało tylko stu spadochroniarzy którzy ochraniać będą budynki ambasady i innych przedstawicielstw włoskich. Opuszczone przez Włochów stanowiska zajęły jednostki szyickiego ugrupowania „Amal".

## Uwierzyć demografom?

# Luka w perspektywie

**JESTEŚMY na demograficznej górce. W ostatnich dwóch latach rodziło się ponad 700 tys. Polaków rocznie, niemal tyle co w okresie wyżu lat pięćdziesiątych. Demografowie, zażenowani nieco, bo szczyt sytuacji wyżowej przewidywali na koniec poprzedniego dziesięciolecia, tłumaczą nieoczekiwany urodzaj na dzieci zbiegiem kilku okoliczności.**

W KRYZYSOWYCH latach wielu młodych ludzi „odłożyło" urodzenie dziecka na później, dziś rodzą się więc i te planowane, i te „odłożone". Towarzyszy temu wzrost znaczenia rodziny jako instytucji dającej poczucie więzi i bezpieczeństwa, instytucji, którą warto budować. Do uwarunkowań społecznych i psychologicznych dodać należy i tę okoliczność, że na rynku brak po prostu dobrych środków antykoncepcyjnych.

Nie ulega jednak wątpliwości, że największe znaczenie dla powstania naszego boomu demograficznego miało wprowadzenie w 1981 r. płatnych urlopów wychowawczych. W 1980 r. z urlopów bezpłatnych korzystało bowiem tylko 487 tys. osób, a dwa lata później z płatnych urlopów — prawie 800 tys. Trzecie miejsce w Europie w tabeli przyrostu naturalnego zawdzięczamy więc w dużej mierze naszym politykom społecznym. I nie wiadomo nawet, czy godni są oni pochwały czy nagany.

BOIMY się wyżów. Nie starcza nam pieluch i miejsc w żłobkach, brakuje zeszytów, izb lekcyjnych. Z nadmiarem dzieci jest kłopot, któremu nadwerężona gospodarka nie potrafi podołać. Odzywają się więc głosy wzywające do zmniejszenia rozrodczości, krytykujące fakt, że państwo udziela pomocy ludziom mnożącym się bez opamiętania. Autorzy tych poglądów rozumują kategoriami trudnego „dziś". Ale jeśli przewidzieć, co zdarzy się jutro — okaże się jasne, że przyrost naturalny na obecnym wysokim poziomie jest dla Polski korzystny. Gwarantuje on zachowanie w przyszłości właściwej proporcji pomiędzy osobami w wieku produkcyjnym a tymi, których trzeba utrzymywać. Zapobiega charakterystycznemu dla wysoko rozwiniętych państw zachodnich procesowi starzenia się społeczeństwa. Jest to dla nas ważne, bo o ile kraje zachodnie łagodzą spadek liczby pracujących zwiększona wydajnością pracy, o tyle u nas siły ludzkiej długo jeszcze nie da się zastąpić nowoczesna technologia.

A więc trzeba nam się mnożyć. Model polskiej rodziny powinien zakładać posiadanie minimum dwojga dzieci. Na wsi to jest oczywiste, w mieście — niezupełnie. Co raz wieceć rodzin ogranicza się do posiadania jedynaka. Tu więc otwiera się pole dla polityki ludnościowej systemu oddziaływań zachęcających społeczeństwo do pożądanych ze społecznego punktu widzenia zachowań prokreacyjnych.

Przez wiele lat uważano w naszym kraju, że sytuacja demograficzna jest na tyle dobra, iż specjalna polityka w tej dziedzinie nie jest potrzebna. Zapomniano jakby, że polityka demograficzna nie musi zakładać zmiany istniejącej sytuacji, a po prostu istnienie instrumentów pozwalających wpływać na zachodzące procesy ludnościowe i interweniować, gdyby działo się coś złego. Zapomniano również, że w demografii poza aspektem ilościowym jest też aspekt jakościowy i ta strona zagadnienia nie wygląda wcale różowo: wysoka umieralność niemowląt, niska przeciętna długość życia, nadumieralność mężczyzn w wieku produkcyjnym — to zjawiska wymagające kompleksowego badania i likwidowania.

Tymczasem na procesy ludnościowe oddziałuje się u nas chaotycznie, często nieświadomie — przy okazji załatwiania spraw w innej dziedzinie życia społecznego. Tak było chyba ze wspomnianymi urlopami wychowawczymi — wyż wywołany został nieopatrznie i dziś słychać głosy domagające się, aby państwo wycofało się z podobnych aktów nadmiernej opiekuńczości wobec matek. Jakie byłyby tego skutki? Po pierwsze decyzja taka dowiedzie, że nie wiemy, czy mamy prowadzić politykę pro- czy antynatalistyczną. Po drugie — i to wydaje się szczególnie groźne — wywołać może głęboką lukę demograficzną. Czeka nas bowiem i tak sytuacja niżowa. Zmniejsza się liczba kobiet w wieku rozrodczości, starzeje się polska wieś, a miasto nie owocuje zbyt bogato w dzieci. Jeśli w tych okolicznościach osłabi się jeszcze pomoc socjalną dla matek — krzywa ilości urodzeń spadnie gwałtownie. I znów wzmoże się falowanie — nieszczęście polskiej demografii, huśtawka niżów i wyżów — sytuacja, w której chcąc zbudować szkoły dla wyżowego rocznika wiemy już, że po kilku latach gdy wyż przeminie, klasy będą świeciły pustkami. Można to oczywiście traktować jak fatalne zrządzenie losu, ale można takim zjawiskom również przeciwdziałać — jeśli wierzy się w politykę jako dziedzinę racjonalnego działania.

Jacek SZMIDT

## Rozmawiamy z laureatem Konkursu Kopernikańskiego

# „Najlepszy wśród równych"

SZEŚCIU szczecińskich studentów uzyskało w ub. roku brązowe odznaki „Primus inter pares" — „Najlepszy wśród równych". Laureatami ogólnopolskiego konkursu współzawodnictwa w nauce i pracy społecznej im. M. Kopernika zostali: **Małgorzata Michałek, Sławomir Kielar i Jacek Wysocki** — studenci PS, **Eugeniusz Grocholewicz i Tomasz Pluta** — studenci WSM oraz **Bogdan Turski** — student WSP. Tytuł najlepszego studenta środowiska w roku 1982/83 przypadł **Bogdanowi Turskiemu,** któremu zabrakło jedynie kilku punktów do srebrnej odznaki.

Przeprowadziliśmy rozmowę z Bogdanem Turskim, studentem IV roku kierunku historii Wydziału Humanistycznego WSP w Szczecinie. Bogdan Turski jest szczecinianinem. Zanim rozpoczął naukę na WSP, ukończył Liceum Gastronomiczne, kierunek: kelner-bufetowy.

**— DLACZEGO wybrałeś studia historyczne?**

— Historia była moim hobby. Już w szkole średniej „zaczytywałem się" właśnie książkami z tej dziedziny. Bywało nawet, że gdy na lekcji historii recytowałem szereg szczegółowych dat, liczb i innych danych, których nie było w podręczniku, to nauczyciele posądzali mnie o zmyślanie.

**— Oczywiście z wyboru jesteś zadowolony?**

— Tak, bowiem mogę rozwijać swoje zainteresowania. Ale nie ograniczam się jedynie do wiedzy podręcznikowej i wykładów, które są raczej nużące. Często sięgam i do innych źródeł, co stanowi doskonałe uzupełnienie wiadomości wymaganych przez prowadzących zajęcia.

**— Czy zawsze jesteś przygotowany na piątkę?**

— Nie zawsze. Praktycznie cały semestr zbieram informacje i czytam książki omawiające dany okres historyczny. Dopiero dwa tygodnie przed egzaminem „pilnuję". Wtedy dzień i noc się dzę nad notatkami — stąd tak dobre oceny i wysoka średnia (4,6).

**— Spodziewałeś się takiego wyróżnienia?**

— Zupełnie nie. Nawet nie wiedziałem, że zostałem wytypowany do konkursu. Po prostu wezwano mnie do dziekanatu i oznajmiono, że mam się zgłosić po odbiór dyplomu „Primus inter pares".

Zresztą w ogóle nie uważam się za najlepszego, nawet wśród studentów WSP. Na pewno są lepsi.

**— WIEM, że jesteś prezesem Studenckiego Koła Naukowego Historyków Wojskowości...**

— Tak, już od roku. Zaś członkiem koła od początku studiów.

**— Jak godzisz funkcje prezesa z nauką?**

— Wprawdzie jest trochę „ganiania", załatwiania, to jednak w zasadzie jest to kontynuacja moich zainteresowań. Dzięki pisanym referatom poszerzam zasób informacji.

Zresztą nie można ograniczać się tylko do biernego studiowania, czytania książek. Trzeba uczyć się przekazywania zdobytych informacji. Poza tym referaty to dobra szkoła przygotowująca do pisania pracy magisterskiej.

**— Referaty historyków muszą być okropnie nudne... (?!)**

— Nieprawda, mogą być ciekawe. W ub. roku, na przykład, zorganizowaliśmy w Nowym Warpnie obóz naukowy, którego celem było zbadanie osadnictwa wojskowego w dawnym powiecie szczecińskim. Przeprowadzaliśmy rozmowy z osadnikami. Życiorysy tych ludzi są bardzo ciekawe — to żywa historia, którą trzeba spisać, by nie umknęła w niepamięć. Spisane dzieje osadnictwa posłużą kolejnemu jako materiał do pracy magisterskiej. Obecnie na terenie Szczecina, ankietujemy 200 „zbowidowców", a każdym z nich można by napisać pasjonujące opowiadanie.

**— Jaki okres historyczny interesuje ciebie najbardziej?**

— Czasy najnowsze — okres II wojny światowej. Nawet tematem mojej pracy magisterskiej są dzieje Samodzielnego Batalionu Partyzanckiego AK „Skała". Była to wyodrębniona jednostka przy Kedywie, której zadaniem było wykonywanie wyroków i akcje dywersyjne. W związku z brakiem o tym oddziale informacji w archiwach musze odszukiwać żołnierzy i spisywać ich relacje. Niejako więc tworzę, czy raczej odtwarzam, okruch historii.

Tak właśnie wyobrażam sobie pracę historyka. Odkrywanie nieznanych faktów, zapełnianie białych plam, rozmowy z ludźmi, bezpośredni kontakt z historią — to jest fantastyczne!

**— Czy masz może jeszcze inne zainteresowania?**

— Turystyka. Sama nauka to za mało. Szybko mogłaby znudzić — trzeba szukać odpoczynku, i to aktywnego odpoczynku.

Pociąga mnie również dziennikarstwo. Zgłosiłem nawet chęć udziału w Warsztatach Dziennikarskich organizowanych przez „Morze i Ziemię".

**— Co zamierzasz robić po studiach?**

— Koledzy — absolwenci tego kierunku pracują w księgarniach, bibliotekach lub w... smażalni ryb. Jedynie koleżanki trafiły do podstawówek. Chciałbym kontynuować swoje zainteresowania naukowe, ale może się zdarzyć, że będę musiał wrócić do mojego pierwszego zawodu — kelnera...

**— W Szczecinie powstanie uniwersytet. Jak ty, jako historyk i zarazem student, do tego faktu się ustosunkowujesz?**

— Uniwersytet jest tutaj potrzebny. Byłaby to najdalej wysunięta na zachód tego rodzaju uczelnia w Polsce. W obecnej międzynarodowej sytuacji politycznej, wobec odradzających się w RFN Rosów rewizjonistycznych — jest to konieczność. Musimy umocnić i podkreślić, że są to już na zawsze ziemie Polskie. W tworzenie uniwersytetu swój wkład powinni wnieść również studenci.

— Gratuluję wyróżnienia i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
**Jarosław GASZYŃSKI**

W UB. ROKU FSC w Lublinie wyprodukowała 18 tys. „Żuków". Tegoroczna produkcja powinna być o około tysiąc sztuk wyższa. Fabryka czyni duże starania w kierunku modernizacji „Żuków". Próbuje się montować m. in. silniki wysokoprężne, wytwarzane w Andrychowie. Pojazdy z tymi silnikami zdają, pomyślnie egzamin. Niezależnie od modernizacji bloku napędowego zakładowi konstruktorzy pracują nad nowym modelem „Żuka".

(CAF — H. Rosiak)

## Ani ręcznik ani ścierka...

W WYTWÓRCZO-USŁUGOWEJ Spółdzielni Pracy w Lipianach produkują m. in. ręczniki w gatunku pierwszym po 87 zł za sztukę. Niestety, ten kawałek sztywnej tkaniny (nadającej się raczej na zasłony), nie spełni nawet dobrze roli ścierki, a co dopiero mówić o porządnym wytarciu się nim.

„Ręczniki" te zakupiło dla swoich pracowników Nadleśnictwo Trzebież i załoga zastanawiała się, do czego w ogóle można je zużyć: na zasłony za małe, na ścierki za sztywne, ewentualnie jeszcze nadawałoby się to do starcia błota z obuwia.

Czy nie lepiej byłoby kupić po wyższej cenie i na dłuższy niż pół roku okres używalności coś, co naprawdę byłoby podobne do ręcznika? — spytał się nas jeden z pracowników a my to słuszne pytanie kierujemy do służby socjalnej Nadleśnictwa. **(b)**

# „Sprzedaż na kartki" samochodu

CHYBA długo jeszcze będzie obowiązywać u nas sprzedaż na kartki, talony, asygnaty, losowanie itp. Sterowana sprzedaż żelazek, koszul, maszynek do mięsa, czy kawy za pośrednictwem zakładów pracy, niestety już zakodowana została w naszej świadomości. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że te przejściowe formy sprzedaży dobrze poszukiwanych na rynku prowadzą do licznych nadużyć a przede wszystkim stawiają producenta lub dystrybutora w pozycji silniejszego w stosunku do nabywcy. Czasami w te meandry sterowanej sprzedaży wkracza prawo, które w powodzi różnych form sprzedaży, czasami zachowuje swoją siłę i autorytet. Oto przykład.

Kilku taksówkarzy otrzymało od zrzeszenia prywatnego handlu i usług asygnaty uprawniające do zakupu samochodów osobowych, które miały być przeznaczone na taksówki. Zrzeszenie wiedziało o tym, że kandydaci na taksówkarzy nie spełniali warunków takich jak 2-letni staż w zrzeszeniu, posiadanie samochodu używanego co najmniej przez 4 lata, w tym przynajmniej 3 lata jako taksówki. Obdarowani asygnatami zgłosili się do „Polmozbytu" tam wpłacili pieniądze i czekali na zaproszenie po odbiór upragnionego pojazdu.

Zamiast obiecanego samochodu otrzymali od zrzeszenia wiadomość, że asygnaty zostały unieważnione ze względu na niespełnienie omawianych wyżej warunków. Na takim stanowisku stanęła Rada Naczelna zrzeszenia. O unieważnieniu asygnat zawiadomiono „Polmozbyt", a ten odmówił ich realizacji. Sprawa trafiła w rezultacie do sądu, a kandydaci na taksówkarzy (powodowie) pozywając „Polmozbyt" domagali się wydania im samochodów, za które zapłacili, dowodząc przy tym, iż skoro przedłożyli uzyskane prawnie asygnaty i zapłacili umówioną cenę, tym samym doszła do skutku umowa sprzedaży.

Sąd Wojewódzki nie podzielił ich poglądu przywiązując duże znaczenie do faktu cofnięcia powodom asygnat. Sąd Najwyższy, do którego omawiana sprawa trafiła, po powodowie złożyli rewizje, przyjął interesujący pogląd. Jego istotę można sprowadzić do takich oto wywodów. Klienci będący w dobrej wierze, działający w zaufaniu do uzyskanego tytułu uprawniającego do sprzedaży (asygnaty), nie może ponosić ryzyka jego wadliwości i że wszelka próba przerzucenia na niego takiego ryzyka winna być oceniana z punktu widzenia zgodności z zasadami współżycia społecznego. Z reguły ocena ta wypadnie na korzyść klienta.

Sąd ten uchylając wyrok do ponownego rozpoznania uznał, że zarejestrowanie asygnaty w „Polmozbycie" i przyjęcie wpłaty od powodów spowodowało między stronami zawarcie umowy i transakcja ta wymaga ze strony „Polmozbytu" przeniesienia własności samochodów. Uchylenie ważności asygnaty po zawarciu umowy nie może automatycznie unicestwić skutków tej umowy. Powodowie z uwagi na zasady współżycia społecznego nie mogą być obciążani ryzykiem podważania ważności tych asygnat tym bardziej, że zarejestrowali je w dobrej wierze i uiścili cenę samochodu.

Najwyższa sądowa instancja w kraju nie wdawała się w ocenę, czy przyznanie asygnaty ma charakter decyzji administracyjnej, ale inny sąd — Naczelny Sąd Administracyjny — reprezentuje pogląd, iż akt tego rodzaju nie jest decyzją administracyjną. Ktoś może spytać, czy ma to znaczenie dla przeciętnego obywatela. Ano ma. W istocie bowiem decyzje administracyjne w sposób istotny wpływają na nasze stosunki w relacji władza-obywatel. W przypadku zaś reglamentacji akty uprawniające obywateli do czegoś (tu — asygnata) wydawane przez odpowiedni organ rodzą po stronie wystawcy obowiązek realizacji tego aktu.

Ta konstrukcja prawna w pewnym sensie pomogła rozstrzygnąć ten niełatwy problem prawny. Niemniej musimy zdawać sobie sprawę, że żyjemy nadal w dość nienormalnych warunkach w zakresie obrotu cywilno-prawnego. Obowiązują bowiem liczne akty instrukcyjne, okólniki, wytyczne, regulaminy itp., które wprowadzają dużo zamieszania, nie zawsze podawane są do wiadomości klientów, a co gorsza zawierają niemało treści nie mających oparcia w obowiązującym porządku prawnym.

Opisywana sprawa taksówkarzy staczających bój prawny z „Polmozbytem" nie rozgrywała się na terenie Szczecina, chociaż dla porządku przyznać muszę, iż w latach 1981/82 na wokandzie szczecińskiego sądu zawisła sprawa podobna. CPN po obdarowaniu swego pracownika asygnatą na samochód decyzję następnie zmienił wskazując „Polmozbytowi" innego pracownika jako uprawnionego do nabycia samochodu na podstawie tej asygnaty. Tenże pracownik pozwał CPN i pierwotnie obdarowanego do sądu i sprawę wygrał. Była to jednak inna batalia, bo rozgrywana między zainteresowanymi już bez udziału „Polmozbytu", który jedynie przyglądał się wynikowi rozgrywki.

Wspomniane różnorodne formy sprzedaży, które obowiązywać będą, jak sądzę, jeszcze przez pewien czas coraz częściej będą zagladać do sądowych sal. W świecie przedpłat, rozdzielników, licznych systemów reglamentacyjnych i podobnych działań „normotwórczych" tylko uporządkowanie tych spraw przez orzecznictwo sądowe może wprowadzić trochę ładu, sensu i pewności prawa.

**Andrzej CUBAŁA**

## Z sali sądowej

## Kto kradnie prąd?

ŁODŹ. Danych z Zakładu Energetycznego w Łodzi, który jest dystrybutorem energii elektrycznej w województwie łódzkim nie należy być może odnosić do innych aglomeracji miejskich. Ale w oparciu o nie można stwierdzić, że prąd kradną w przeważającej większości ludzie zamożni, dobrze sytuowani. Na liście wypłacalnych a kradnących, są właściciele prywatnych zakładów, ogrodnicy, posiadacze prywatnych domków, a także domków w budowie. Kradną dla celów produkcyjnych, ogrzewania pomieszczeń itd. Np.: jeden z właścicieli prywatnej wytwórni będzie musiał za takie praktyki zapłacić 200 tys. zł kary. Inny — za podłączenie jednej z maszyn poza licznikiem — ujść 90 tys. zł.

## Sens badań polarnych

# Między foką a krylem

**CZEGO szukamy na Wyspie Króla Jerzego i na Spitsbergenie? Co za pożytek z kosztownych naukowych ekspedycji do Arktyki, a zwłaszcza Antarktyki? Co z tego mamy? Czy nas na to — zwłaszcza teraz — stać? Z podobnymi pytaniami można się od czasu do czasu zetknąć ze strony oponentów polskich badań polarnych, odbierających je jako prowadzone „sobie a muzom", jako swoistą naukową sztukę dla sztuki.**

W ODPOWIEDZI można przedstawić wywód o międzynarodowym charakterze Antarktydy i perspektywicznej eksploatacji bogactw szóstego kontynentu — do których ewentualne prawa rościć będą mogli sobie wyłącznie tam obecni... Ale prościej będzie, gdy — w ślad za raportem o stanie i perspektywach polskich badań polarnych, opracowanym przez Komitet Badań Polarnych PAN — przytoczę przykłady wykorzystania tych badań w gospodarce, z konkretnym dla tej ostatniej pożytkiem.

Zacznijmy od badań oceanologicznych, do rozwoju których przyczyniły się właśnie dalekie rejsy naszych antarktycznych ekspedycji Rozpoczęto je w 1975 r. na Oceanie Południowym. Poza interesującymi wynikami o charakterze poznawczym dały one podstawy do rozpoznania możliwości eksploatacyjnych kryla (o którym jeszcze niżej) oraz antarktycznych ryb i głowonogów. Badania zoogeograficzne i faunistyki ryb antarktycznych oraz rozpoznanie biologii gatunków o znaczeniu gospodarczym pozwoliło na podjęcie rybackiej eksploatacji łowisk wyspy Kerguelen oraz innych położonych w rejonie Morza Scotta.

Na podstawie zgromadzonych przez kolejne ekspedycje danych — rozpoczęto w Polsce systematyczne badania umożliwiające stałą kontrolę zmian zachodzących w stadach poławianych gatunków. Powstają w ten sposób sprawozdania dla przedsiębiorstw rybackich (przekazywane też Międzynarodowemu Naukowemu Komitetowi Badań Antarktycznych SCAR), obejmujące analizę połowów i próbę oceny zasobów ryb na eksploatowanych łowiskach. Inne badania dotyczą technik połowowych oraz technologii przetwórstwa nowych, niekonwencjonalnych zasobów — takich jak kryl, głowonogi i ryby antarktyczne.

CO do kryla, o którym niegdyś było głośno: niespodziewane trudności technologiczne wynikły ze specyfiki tego surowca. Okazało się, że pancerz tego małego raczka antarktycznego — ulubionego pożywienia wielorybów — zawiera bardzo wiele fluoru. Mimo to w badaniach nad wykorzystaniem kryla dokonał się znaczny postęp. Rozpoznano ów fluor, jego umiejscowienie i stężenie; wykryto też w krylu obecność w dużych stężeniach prostagiandyn będących źródłem cennych związków dla przemysłu farmaceutycznego. Podjęto badania nad wykorzystaniem kryla jako dodatku białkowego do pasz.

Do 1982 r. polskie połowy w Antarktyce osiągnęły 300 tys. ton ryb, a w subantarktyce — kilkadziesiąt tysięcy ton głowonogów. Okazało się, że poza przeznaczeniem części z nich do bezpośredniego spożycia, części — do przerobu na wysokobiałkową paszę, ryby te także mogą być źródłem surowców dla chemii; opracowano np. i opatentowano technologię otrzymywania z żółci ryb antarktycznych kwasu tauro cholowego, używanego m. in. do produkcji syntetycznych środków piorących.

GDY o wykorzystaniu antarktycznej fauny mowa: zwrócono w toku badań uwagę na możliwości przemysłowego wykorzystania fok, a zwłaszcza foki-kraboja — gatunku, którego liczebność ocenia się obecnie na ok. 20—30 mln sztuk. Opracowano też ekspertyzę analizującą możliwości odławiania tych zwierząt. We współpracy z instytutami przemysłowymi — zwłaszcza przemysłów skórzanego, tłuszczowego i paszowego — wypróbowano już nawet metody, pozwalające na wszechstronne wykorzystanie tusz tych ssaków. Jest to istotne, bo zgodnie z konwencją międzynarodową możemy odławiać rocznie do 200 tys. fok antarktycznych.

DUŻE znaczenie również dla polskiej gospodarki nie tylko — floty rybackiej mają prowadzone przez polskich polarników stałe obserwacje meteorologiczne. Baza Hornsund na Spitsbergenie zapewnia meteorologiczną osłonę norweskiej i radzieckiej komunikacji lotniczej, zaś stacja na Wyspie King George serwuje raz na dobę prognozę pogodową i lodową dla polskiej floty rybackiej, przebywającej na wodach antarktycznych.

Tyle — z grubsza — o badanych przez Polaków zasobach żywych podbiegunowych rejonów globu. A naturalne zasoby przyrody nieożywionej? Tu najwięcej mają do powiedzenia geofizycy i geologowie. Pierwsi zdołali już m. in. określić strukturę skorupy ziemskiej Spitsbergenu i jego strefy przybrzeżnej do głębokości ok. 40 km — zaproponowali też nowy model geodynamiczny dla tej części Arktyki. Poza tym głęboką strukturę skorupy ziemskiej określono metodami sejsmicznymi i magnetycznymi w Antarktyce Zachodniej; badaniami objęto tam obszar o powierzchni ok. 100 tys. km kw. Dowiodły one, że badaną część Antarktyki należy traktować jako mozaikę mikrokontynentów. W przygotowaniu znajduje się obecnie opracowanie, charakteryzujące sejsmiczną strukturę szelfów oceanicznych tego rejonu globu.

Z kolei geolodzy stworzyli podstawy dla oceny możliwości surowcowych południowego Spitsbergenu i przyległej strefy szelfu. W Antarktyce Zachodniej wykonano szczegółowe rozpoznanie geologiczne całej Wyspy Króla Jerzego (siedziby polskiej stacji im. H. Arctowskiego), a także wschodniej części Wyspy Nelsona i innych wysepek przybrzeżnych. Odkrycie osadów i kopalnej fauny pozwoliło na określenie koleności i zasięgu trzech zlodowaceń — przedczwartorzędowych oraz odtworzenie historii klimatu Antarktyki w ciągu ostatnich 15—20 mln lat. Jest to oceniane jako jedno z najważniejszych dotychczasowych osiągnięć naukowych polskich wypraw antarktycznych.

**Witold ROWEJKO**

**TYLKO patrzeć, jak przyjdzie wiosna i zaczną się intensywne prace na działkach. Już teraz co przezorniejsi działkowicze kupują potrzebne nasiona warzyw i kwiatów, tym bardziej, że z wielu z nich trzeba najpierw przygotować rozsady.**

**NA ZDJĘCIU: w sklepie z nasionami przy alei Krakowskiej w Warszawie. (CAF — A. Rybczyński)**

**W. CROFTS**

**Przekład: Urszula Łada-Zabłocka, Krystyna Jurasz-Dąbska**

**7**

*Co zrobiłaby ostatecznie, nie wiadomo, ponieważ los wmieszał się w jej sprawy: wychodząc zza rogu wpadła niemal na panią Oxley, żonę jednego z adwokatów. Pan Oxley zajmował się sprawami prawnymi pana Averilla, a ilekroć przyjeżdżał do Starvel, zawsze prosił, by Ruth przyszła i wesoło, żartobliwie z nią rozmawiał. Panią Oxley też znała od wielu lat, jako miłą i życzliwą osobę.*

*Stanęły, by porozmawiać. Pani Oxley z zainteresowaniem i aprobatą słuchała nowiny o wizycie w Yorku.*

*— Jeżeli nic nie ma pani do roboty do wpół do czwartej, niech pani wstąpi ze mną do kościoła. Zaktrystianin, Boyd, obiecał mi trochę płaskich kamieni do mojego skalnego ogródka i chciałabym wiedzieć, kiedy je dostanę.*

*Nie pozostawało nic innego, jak pójść z nią, i nie wiadomo czy pani Oxley domyślała się czegoś, czy tylko naprawdę niecierpliwiła się czekając na kamienie — dość że Ruth przez dobre dziesięć minut miała okazję porozmawiać z Whymperem sam na sam. A młody człowiek postarał się już, żeby ten czas przedłużyć, okazało się bowiem, że musi koniecznie pójść na stację, by sprawdzić, co się stało z zapowiedzianą przesyłką cementu, więc oczywiście wyszedł razem z paniami. Pani Oxley miała coś do załatwienia w odwrotnym kierunku i żałowała bardzo, że nie może im towarzyszyć. Wobec tego tylko pan Whymper odprowadzi Ruth na stację.*

*W pół godziny później, gdy pociąg wyruszył ze stacji Thirsby w przedziale trzeciej klasy siedziała zarumieniona Ruth Averill z rozpromienionymi oczami. Wiedziała już teraz z całą pewnością, że Whymper ją kocha. Nie powiedział wprawdzie nic o miłości, ale każde jego słowo i każde spojrzenie mówiło wyraźnie o jego uczuciach. Ponadto chciał jej opowiedzieć koniecznie o swojej rodzinie, o swojej pracy i perspektywach na przyszłość — dobry znak. Co do jej własnych uczuć, to też nie miała już żadnych*

**8**

*wątpliwości. Kochała go i dzięki temu czarna chmura, jaka przysłaniała jej życie, zdawała się rozwiewać, a różowy brzask nadziei zaczynał się przez nią przedzierać.*

*Dojechała do Yorku, gdzie na peronie oczekiwała na nią pani Palmer-Gore. Spędziła u niej dwa pogodne dni wśród miłych, życzliwych ludzi. Wizyta miała trwać tydzień, ale w popołudnie drugiego dnia spadł pierwszy z ciosów, jakich miała doznać, i pobyt w Yorku gwałtownie się zakończył.*

*Właśnie siadano do lunchu, gdy dla Ruth przyniesiono telegram, pierwszy jaki w życiu otrzymała. Podniecona i trochę zakłopotana wahała się, czy ma go otworzyć.*

*Ale gdy na serdeczne słowa pani Palmer-Gore:*

*— Przeczytaj go, moja droga. Nie zwracaj na nas uwagi — poznała treść telegramu, zupełnie zapomniała o sobie i swoich sprawach.*

*Podpisany był „Oxley", choć nie wiadomo, czy wysłał go adwokat, czy jego żona. Brzmiał tak: „Straszny wypadek w Starvel. Stryj pani ranny. Proszę wracać do Thirsby i zatrzymać się u nas".*

*Charakterystyczne dla Ruth było to, że wszystkie jej myśli i uczucia skierowały się ku Simonowi Averill. Czy biedny staruszek jest ciężko ranny? Czy cierpi? Czy ona będzie mogła coś mu pomóc? To miłe, że Oxleyowie proponują jej nocleg u siebie, ale oczywiście mowy o tym nie ma. Musi od razu wracać do Starvel, żeby pomóc w pielęgnowaniu stryja. Ani przez moment nie pomyślała, jaki to dla niej może mieć skutek: że staruszek gotów umrzeć z odniesionych ran i że ona może zostać jego spadkobierczynią. Nie zżymała się też na konieczność skrócenia tych pierwszych prawdziwych i naprawdę cudownych wakacji.*

*Za radą pani Palmer-Gore zatelegrafowała do Oxleyów, że będzie u nich o 5.40 i po pospiesznie zjedzonym lunchu znalazła się znowu w pociągu. W czasie drogi miała czas, by zastanowić się nad tą wiadomością. „Straszny wypadek" w Starvel. Co się mogło stać? Musiało naprawdę zdarzyć się coś złego, bo nie użyto by tak mocnego słowa jak „straszny". Zaczęła w myśli wyliczać możliwe przypadki.*

**(cdn)**

# Niezwykła wyspa

95)

**Rys. Janusz CHRISTA**

## „Szczecińska 20-tka" to za mało

# Bieganie - moda czy konieczność?

DLA CZŁOWIEKA pierwotnego bieg był koniecznością życiową. W ten sposób najczęściej zdobywał pożywienie. Historycy twierdzą, że szczególnie wytrzymali w długodystansowych biegach byli Indianie, mieszkańcy Ameryki Środkowej. Swego czasu rozgrywano tam biegi długości po kilkaset kilometrów. Kroniki mówią, że Indianin ze szczepu zamieszkałego w Meksyku przebiegł 960 km w ciągu 5 dni. W starożytnej Grecji znanej z pięknych kart kultury fizycznej także biegano długie dystanse. Po jednych igrzyskach olimpijskich niejaki Ageus po zwycięstwie w biegu długodystansowym przebiegł w tym samym dniu 95 km by zanieść wiadomość do rodzinnego domu. Od czasu nowożytnych igrzysk olimpijskich co cztery lata rozgrywano najdłuższy bieg w konkurencjach lekkiej atletyki — maraton.

Maraton był zawsze punktem zainteresowań nie tylko kibiców. Najczęściej dostarczał dramatów biegowych a także ludzkich. Do czasów ostatniej wojny bieganie nie było konkurencją uprawianą przez wielu chętnych. Dopiero technizacja dzisiejszego życia, automatyzacja dnia powszedniego spowodowała run na bieganie. Zaczęło się to wszystko w Stanach Zjednoczonych. Dziś codziennie 60 mln Amerykanów biega parę razy w tygodniu po kilka, a nawet kilkanaście kilometrów. Niebawem w ślady poszła Japonia, RFN, Czechosłowacja. Pojawiły się wydawnictwa związane z treningowym biegiem po zdrowie. Powstawały kluby biegania i przemysł z tym związany. W Polsce również w ostatnich latach stały się modne różnego rodzaju dłuższe lub krótsze „maratony". Stało się to za sprawą nieżyjącego już redaktora Tomasza Hopfera, który zainicjował jako pierwszy modę na bieganie. Wprawdzie na początku nie miał zbyt wielu zwolenników, jednak po pewnym czasie zawody długodystansowe zdobyły sobie prawo bytu. Dziś wiele osób biega i nikt widząc osobnika w dresach nie puka się z politowaniem w czoło.

NA świecie już od dawna organizuje się wielkie maratony, w których startuje po kilka tysięcy sportowców. Najsłynniejsze tego rodzaju zawody przeprowadza się w Nowym Jorku, Tokio, Honolulu, Londynie i Paryżu, a nawet ostatnio w Pekinie. Coraz więcej zwykłych ludzi chce zmierzyć swoje siły w tym męczącym biegu. Do tego niezwykłego dystansu zgłaszają się ludzie różnych zawodów, mężczyźni, kobiety, dzieci i starcy. W ubiegłym roku do biegu maratońskiego w Londynie zgłosiło się ponad 100 tys. chętnych, a w Nowym Jorku około 70 tys. Ze względów bezpieczeństwa, a także biorąc pod uwagę wyniki poprzednich biegów do imprezy londyńskiej zakwalifikowano 18 tys. osób, a w Nowym Jorku 17 tys. Trzeba tutaj wspomnieć, że w 1970 r. kiedy po raz pierwszy zorganizowano nowojorski bieg startowało tylko 126 biegaczy.

Jak donoszą skrzętni statystycy w ubiegłorocznym maratonie w Nowym Jorku biegło 1 206 nauczycieli, 466 lekarzy, 113 pisarzy, 21 dyplomatów, 58 księży i zakonników, 233 gospodynie domowe i tysiące innych uczestników, dla których bieg, a właściwie uczestnictwo w nim jest najważniejsze w życiu. Jest to sprawdzenie własnych możliwości, siły woli, kondycji, zaś ukończenie próby to nagroda w postaci pamiątkowego dyplomu, czapeczki, lub innej drobnostki.

Czołowych maratończyków jest niezbyt wielu, 40, być może 50. Organizatorzy chętnie zapraszają tych najlepszych na wielkie imprezy. Rosną premie i nagrody dla zwycięzców. Na przykład Bill Rogers wielokrotny triumfator maratonu w Nowym Jorku i Londynie posiada wiele przedsiębiorstw o rocznych obrotach ok. 7 mln dolarów. Frank Shorter zarabia rocznie tylko za samo uczestnictwo w biegach po kilkaset tys. dolarów, a Albert Salazar za jeden start bierze kilkadziesiąt tysięcy. Wprawdzie premie długodystansowców są utrzymywane w ścisłej tajemnicy, ale wszystkim wiadomo, że są one wyższe od „startowego" innych sportowców.

Bieg na dystansie 42 km i 195 m to jeszcze nie najdłuższy dystans. Ostatnio organizuje się już supermaratony — biegi na 100 km i dłuższe. Lata siedemdziesiąte to pełny rozkwit takich biegów. Dzisiaj biega się nawet dystanse 24-godzinne. Królem supermaratonu lat siedemdziesiątych był Szkot Don Ritchile. Później przybyło mu rywali. Dzisiaj najlepszy na świecie to Anglik Martin (czas na 100 km 6 godz. 35 min. i 05 sek.). Dziwne, że w tak długich dystansach startują również kobiety.

W POLSCE także biega się 100 km, M. in. szczecinianin Jan Szumiec z „Polmo" jak dotychczas posiada najlepszy wynik na tym dystansie (6 godzin 58 min i 43 sek.). Liczba maratonów na świecie i w kraju rośnie. Organizuje się biegi między miastami np. Sobótka — Wrocław, Hel — Puck, Chełmno — Toruń, czy 100-kilometrową „Calisię". W Szczecinie mamy dość znaną już w kraju „Szczecińską 20", a także Klub Maratończyka. Szkoda tylko, że zaginęły biegi wokół Głębokiego, Szmaragdowego. Bieg przecież to zdrowie.

P.

### 5 minut z sekretarzem generalnym PZPS

## Wierzę w Wagnera

KORZYSTAJĄC z pobytu w grodzie Gryfa sekretarza generalnego Polskiego Związku Piłki Siatkowej, **Cypriana Dobroszyckiego**, który przyjechał do naszego miasta na zakończenie rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy, przeprowadziliśmy z nim krótką rozmowę.

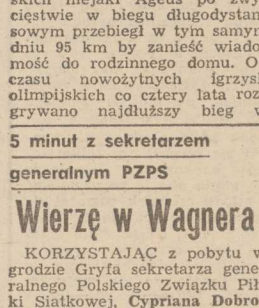

*Cyprian Dobroszycki.*

*— JAK ocenia pan miniony sezon?*

— Poza 3—4 drużynami ekstraklasy pozostałe obniżyły swoje loty, mimo że grały prawie w tych samych składach jak dawniej. Z tego skorzystali siatkarze Stali Stocznia, którzy widząc zawahanie rywali zdecydowanie, bez kompleksów zaatakowali ich pozycje. Widać stoczniowcy wyciągnęli właściwe wnioski ze swego pierwszego, krótkiego pobytu w I lidze, kiedy to musieli zapłacić frycowe. Teraz Stal nie ulękła się nawet rutyniarzy. Poza tym, co jest godne podkreślenia, szczecińscy siatkarze chcieli grać. Nie bez znaczenia dla drużyny był udział w zgrupowaniach kadry, najpierw jednego a później trzech siatkarzy Stali. Dodatkowe szkolenie pod okiem trenera Huberta Wagnera dało szybkie rezultaty i dziś tej trójki zazdrości wam niejeden zespół. Wydaje mi się, że trzecie miejsce to jeszcze nie kres możliwości siatkarzy Stali Stocznia. Nadchodzące rozgrywki będą trochę zmodyfikowane. Każdy zespół rozegra około 30 spotkań, a więc znacznie więcej niż w sezonie 1983/84. Gdy stoczniowcy będą tak przygotowani jak dotychczas to powinni zmęczyć rywali i... walczyć o najwyższe trofeum. Ale do października, kiedy rozpoczną się rozgrywki, pozostało sporo czasu.

*— RZECZYWIŚCIE, najpierw czeka nas olimpiada w Los Angeles...*

— No właśnie, chcielibyśmy tam wypaść jak najlepiej. Znając Huberta Wagnera jestem przekonany, że potrafi on doprowadzić drużynę narodową do sukcesu. Będzie miał jednak trudne zadanie. Powoli wykruszają się rutyniarze jak Lasko, Wójtowicz. Trzeba budować zespół od nowa. Sądzę, że Wagner ma nosa i wybierze najlepszych. To dzięki niemu wypłynął Stefanowicz, którego wcześniej lekarze i trenerzy spisali na straty. Szybkie postępy robi Golec a teraz Wojdyga i jego koledzy klubowi.

(jk)

## Siatkarze AZS WSP pukają do II ligi

W CIENIU rozgrywek o mistrzostwo siatkarskiej ekstraklasy toczy się rywalizacja o wejście do II ligi, gdzie bardzo dobrze radzi sobie drużyna AZS WSP. Studenci z WSP wygrali już rundę eliminacyjną i zakwalifikowali się do kolejnego etapu, jakim są mistrzostwa regionalne. Jak nas poinformował trener naszych siatkarzy, Waldemar Kuczewski, szczecinianie przeszli z powodzeniem i tę przeszkodę. Startując w turnieju w Koszalinie siatkarze AZS WSP pokonali wszystkich rywali: Stilon Gorzów 3:1, Budowlanych Koszalin 3:0 i Pocztowca Poznań 3:0. Najlepszym atakującym w tej imprezie uznano zawodnika AZS — Kisielewicza. Zwycięstwo w turnieju zapewniło akademikom awans do rozgrywek międzyregionalnych, w których przeciwnikami naszych siatkarzy będą mistrz regionu pomorskiego oraz wicemistrzowie regionów śląskiego i dolnośląskiego.

(jk)

### Halowe MP juniorów

# W nagrodę - sprzęt tenisowy od Heada

**ZAKOŃCZYŁY SIĘ halowe mistrzostwa Polski w tenisie juniorów do lat 18, które rozgrywane były w doskonałym obiekcie warszawskiej Mery.**

BEZKONKURENCYJNĄ tenisistką była Monika Waniek z Budowlanych Katowice, która w drodze do finału straciła tylko jednego seta. W grze finałowej wygrała z Renatą Wojtkiewicz z Nafty Zielona Góra 6:3, 6:2. Warto dodać, że zawodniczka Budowlanych zdobyła także tytuł mistrzowski w grze podwójnej, grając w parze z Renatą Wojtkiewicz.

Nie doszło natomiast do pojedynku finałowego w singlu chłopców. Tytuł mistrzowski bez walki zdobył Wojciech Kowalski z Goplany Inowrocław. Jego przeciwnik Sławomir Kerber z poznańskiej Olimpii nie mógł grać z powodu kontuzji.

Po zakończeniu mistrzostw 16 najlepszych zawodniczek i zawodników otrzymało piękny prezent od przedstawiciela firmy Head, która jest producentem sprzętu tenisowego. Najlepsi juniorzy otrzymali rakiety, naciągi, torby sportowe itp. na ogólną sumę 5 mln zł.

Przedstawiciel firmy Head oświadczył, że nie jest to jednorazowy prezent od producenta. W latach następnych tego rodzaju pomoc dla tenisistów będzie kontynuowana.

27 BM. w Warszawie rozpoczną się halowe MP seniorów. Sprawdzianem dla tenisistów przed tą ważną imprezą był turniej w Bytomiu, w którym startowało 13 najlepszych singlistów (z wyjątkiem Henryka Drzymalskiego).

Najlepszy w turnieju był Waldemar Rogowski z bytomskiego Górnika, drugie miejsce zajął Bogdan Hrones (Górnik Zabrze), trzecie — Wojciech Wojciechowski (Nadwiślan Kraków). Kilku doświadczonych zawodników zajęło dalsze miejsca, m. in. Zenon Rode był 12, Marek Królicki — 13 Aleksander Harazym — 9.

Debel zakończył się zwycięstwem pary Waldemar Rogowski — Lech Bleńkowski, która zdobyła tytuł mistrzowski bez walki. Zenon Rode i Roman Wendrocha oddali punkty walkowerem.

(tas)

### Ping-pong

## Szczecinianie w finale

W PILE odbyły się eliminacje strefowe turnieju w tenisie stołowym, zorganizowanego przez Zarząd Główny Szkolnego Związku Sportowego i „Przegląd Sportowy". Startowały reprezentacje z pięciu województw: Piły, Gorzowa, Koszalina, Poznania i Szczecina.

Do finału centralnego, który zostanie rozegrany w Lidzbarku w dniach 9—11 marca br. zakwalifikowało się dwóch reprezentantów z województwa szczecińskiego — Lidia Kowalska z SP Łaskowo (gmina Przelewice) oraz Jacek Łukasiewicz (SP 41 Szczecin).

W kategorii województw zwyciężyła reprezentacja Piły, gromadząc 190 pkt. przed Szczecinem (169 pkt.) i Gorzowem (159 pkt.).

(bt)

### Na Lodogryfie rosną przyszli mistrzowie?

# Bal na lodzie

TRADYCYJNIE już od kilku lat na szczecińskim Lodogryfie najmniejsi adepci jazdy na łyżwach mają swój wielki bal. Ostatnio tę ze wszech miar pożyteczną imprezę zorganizowano w ubiegłym tygodniu, a jej gospodarzem jak zwykle byli działacze ogniska TKKF „Gimnastyczne" z panią Haliną Ziętal i Leszkiem Jędrzejczakiem na czele. Aby nie największe szczecińskie lodowisko mogło pomieścić wszystkich chętnych przygotowano dwie imprezy. Najpierw na lodzie oglądaliśmy najmłodszych, wśród których nie brakowało nawet 3-, 4-latków. Później zaprezentowali się nieco starsi łyżwiarze. Do dodatkową atrakcją, nie tylko dla uczestników, ale przede wszystkim dla publiczności, gdzie dominowali rodzice, były piękne, oryginalne i pomysłowe stroje. Kogo tu nie brakowało? Była myszka Miki, kaczor Donald, pszczółka Maja, królewna, królewicze i inni znajomi z bajek.

Oczywiście nie obyło się bez konkursu na najładniejszy strój. Jednak gwoździem programu były popisy jazdy figurowej na łyżwach. W tej konkurencji największe brawa zebrali: Daria Indyk, Tatiana Mindak i Rafał Matusik.

W sumie w obu imprezach wzięło udział ponad 500 dzieci, które na co dzień ćwiczą pod okiem doświadczonych instruktorów. Kto wie czy na szczecińskim Lodogryfie nie zaczyna się kariera przyszłych mistrzów Europy, świata czy olimpiady.

(jk)

## Tragiczny wypadek na lodowym torze

JAK informuje agencja TASS, w poniedziałek zmarł w szpitalu 37-letni Anatolij Gładyszew.

Gładyszew startował w niedzielnym finale mistrzostw świata w wyścigach motocyklowych na torze lodowym. W jednym z biegów nastąpiło zderzenie trzech zawodników, w wyniku którego Gładyszew doznał poważnych obrażeń ciała. Mimo natychmiastowej pomocy nie udało się uratować życia Gładyszewowi.

Pochodzący z Irkucka Gładyszew należał do światowej czołówki motocyklistów lodowych, był dwukrotnym złotym medalistą drużynowych mistrzostw świata i dwukrotnym brązowym medalistą mistrzostw indywidualnych.

## Zimowe zawody samolotowe

JAK już informowaliśmy, rozegrane zostały po raz siedemnasty Lubelskie Zimowe Zawody Samolotowe. Kolejne dwie konkurencje polegały na przelocie z maksymalną dokładnością po wyznaczonej trasie oraz rozpoznanie zdjęć i odnalezienie umieszczonych na ziemi znaków.

W pierwszej z tych konkurencji wygrała załoga Aeroklubu Krakowskiego bracia Wacław i Krzysztof Wieczorkowie przed Ryszardem Michalskim i Pawłem Baranowskim z Aeroklubu Łódzkiego oraz Tomaszem Smólskim i Romanem Sienkiewiczem z Aeroklubu Gdańskiego.

Najlepsi w rozpoznawaniu zdjęć i znaków byli Witold Świadek i Tadeusz Jakubiec z Aeroklubu Rzeszowskiego, którzy wyprzedzili Janusza Darochę i Mariana Ochnio z Aeroklubu Częstochowskiego i braci Wieczorków z Krakowa.

Najlepszą załogą zawodów okazała się para Świadek — Jakubiec z Aeroklubu Rzeszowskiego, która wyprzedziła załogę Aeroklubu Częstochowskiego Darocha — Ochnio i braci Wieczorków z Krakowa.

(j)

## Pokrótce

W SOBOTĘ i niedzielę w Szczecinie rozgrywano indywidualne mistrzostwa okręgu w szermierce, będące jednocześnie eliminacjami do mistrzostw kraju w tej kategorii wiekowej. We florecie dziewcząt zwyciężyła Beata Płuciennik przed Renatą Walczak (obie Łączniościowiec). Mistrzem okręgu we florecie chłopców został Marek Serafin (Bałtyk Koszalin), a drugie miejsce zajął Dariusz Seńko (Łączniościowiec). W szpadzie triumfował Tomasz Zieliński (Bałtyk Koszalin) przed Pawłem Wilhelmem (Łączniościowiec).

• • •

W ROZGRYWANYCH w Gdańsku międzyklubowych zawodach pływackich dzieci z roczników 1973—73 najlepiej spisali się zawodnicy Stali Stocznia, którzy wyprzedzili pozostałe siedem klubów. Stalowcy zgromadzili 425 pkt. Tuż za nimi uplasowała się drużyna Błękitnych Stargard — 344 pkt., a na trzecim Start Gdańsk — 203 pkt. Najlepszą zawodniczką imprezy okazała się Agata Kodłubaj (Stal) a za najlepszego pływaka uznano Mariusza Chrzana (Błękitni).

(jk)

## Plenum ZW TKKF

W UBIEGŁYM tygodniu obradowało plenum Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. Na posiedzeniu m. in. zatwierdzono kalendarz imprez na rok 1984 oraz regulaminów prac zarządu i prezydium ZW. Następnie przedstawiono informację o realizacji uchwały VIII Zjazdu Delegatów TKKF.

Ponadto dokonano zmian w Zarządzie Wojewódzkim TKKF. Na prezesa szczecińskiego Zarządu Wojewódzkiego wybrano Antoniego Sznajdera.

(bt)

**WTOREK, 21 LUTEGO**

**DZIŚ:**
**Eleonory, Fortunata**
**JUTRO:**
**Marty, Małgorzaty**

## POGODA

*ZACHMURZENIE duże, z większymi przejaśnieniami. Możliwość słabych opadów śniegu. Temp. około 0 st. Wiatry południowo-wschodnie, umiarkowane i dość silne.*

**DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1025 hPa (769 mm Hg). W ciągu dnia niewielki spadek ciśnienia.**

## TEATRY

**POLSKI** (Mała Scena) „Zabawa — Na pełnym morzu" — g. 17; **DOM KULTURY BUDOWLANYCH** (tel. 374-95) kabaret „Wyrodek" g. 19.

## KINA

**DELFIN** (tel. 468-78) „Kochanica Francuza" g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, ang., l. 15 (wtorek i środa); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Żonaty mężczyzna" g. 15, radz., l. 15; „Odmienne stany świadomości" g. 17.15, 19.30, USA, l. 15 (wtorek i środa); **KORAB** — „Akademia pana Kleksa" g. 17, cz. I; „Jakaś inna kobieta" g. 19, jug., l. 15; **KOSMOS** (tel. 380-03) „Dziewczyna i taksówkarz" g. 9, 11.30, 14, 16.30, 19, rum., l. 12 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Akademia pana Kleksa" g. 15.30, cz. I; „Poszukiwacze zaginionej arki" g. 17, 19.15, USA, l. 12 (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Wyprawa po złote włosy" g. 15, CSRS; „Krzyk" g. 16.30, 18.30, pol., l. 18 (wtorek i środa); **PIONIER** (tel. 475-02) „Małżeństwo Marii Braun" g. 16, RFN, l. 15; „Dzieje grzechu" g. 18.15, 20.30, pol., l. 18; środa: „Pantofelek Kopciuszka" g. 10, pol.; „Nie chcę być dorosły" g. 11, 12.30, radz.; „Znachor" g. 14, 16.30, pol., l. 12; „Coma" g. 19, USA, l. 18; **DRUŻBA** (tel. 356-05) „Wyjście awaryjne" g. 15.45, 18, 20.15, pol., l. 15; **ZAMEK** (kino studyjne) „Sprawa Kramerów" g. 17, 19, USA, l. 15; **MARS** — „Do góry nogami" g. 16, pol., l. 12; „Gangsterzy szos" g. 18, 20, kanad., l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Ucieczka z Nowego Jorku" g. 17, 19, USA, l. 18; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Powrót do domu" g. 17, 19.30, USA, l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) „Przygody Calineczki" g. 17, jap.; „Zemsta różowej pantery" g. 18.10, ang., l. 12; **BAJKA** (Police) „Tankowiec w płomieniach" g. 17, radz. l. 12; „Okupacja w 26 obrazach" g. 19, jug., l. 18; **ROBOTNIK** (Trzebież) „Coma" USA, l. 18; „Totolotek 82" radz.; **WISŁA** (Goleniów) „Poszukiwacze zaginionej arki" USA, l. 12; **WENUS** (Goleniów) „Parszywa dwunastka" USA, l. 18; **INA** (Stargard) „Kochanica Francuza" ang., l. 15; „Przygody Błękitnego Rycerzyka" pol.; **DAR** (Stargard) „Wilczyca" pol., l. 18.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji ORFE.

## WYSTAWY

**MUZEUM — Staromłyńska 27** — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego: Włodzimierz Książat „Pomorskich; Malarstwo Rafaela Santi w grafice XVII—XIX w.; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra; Dawna porcelana — g. 10—17; **STAROMŁYŃSKA 1** — Polskie malarstwo współczesne — g. 10—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przez 1000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Buddа i Bodhisattwa; Fetysze gwoździowe plemienia Bakongo (Zair) — g. 10—17; **PL. RZEPICHY** — Oddział Historii Miasta: Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Koncepcja programowo-przestrzenna Podzamcza w Szczecinie — wystawa pokonkursowa — g. 10—17; **ZAMEK BWA** — Fotografia K. Łyczywek „Podróże" — g. 9—17; **KLUB „KIERUNKI"** — Marjacka 6/8 — Malarstwo Zofii Różańskiej; Rzeźba Bogusława Iwanowskiego; Grafika Stanisława Witowskiego — g. 16—20.

„KURIER SZCZECIŃSKI" dziennik RSW Prasa — Książka — Ruch. WYDAWCA — Szczec. Wydawnictwo Prasowe. TELEFONY: centrala — 430-21, sekretariat 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 456-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego tel. 394-34.

C-6

## DYŻURY

**SZPITALE**
**CHIR. DZIECIĘCA** — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); **DYŻUR OPARZENIOWY** — Wojciecha 7; **CHIR. DOROSŁYCH** — Unii Lubelskiej; **WEWN., POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA** — rejonowe.
**PRZYCHODNIE**
**DZIECIĘCA** — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; **DOROSŁYCH** — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; **STOMATOLOGICZNA** — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—16.
**APTEKI**
**KRZYWOUSTEGO 7a** (dod. odtrutki) tel. 366-73; **MICKIEWICZA 101** — tel. 730-44; **STOŁCZYN, Nad Odrą 20** — tel. 239-422; **DĄBIE, Gryfińska 13** — tel. 612-068.
**INFORMACJE**
**SŁUŻBA ZDROWIA** — tel. 425-23 i 446-46 — g. 7.30—17.
**OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH** — tel. 777-60 — g. 8—15.
**KOLEJOWA** — tel. 935.
**USŁUGOWA** — tel. 428-14 — g. 7.30—15.30.
**RUCH STATKÓW** — tel. 918.
**STAN DRÓG PUBLICZNYCH** — tel. 980.
**POGOTOWIA**
**RATUNKOWE** — tel. 999; **MO** — tel. 997; **STRAŻ POŻARNA** — tel. 998; **DROGOWE** — tel. 981; **SPÓŁDZIELCZE** — tel. 982; **ELEKTROWNI** — tel. 991; **GAZOWE** — tel. 992; **WODNO-KANALIZACYJNE** — tel. 994; **LOKATORSKIE** — tel. 986.
**STACJE BENZYNOWE**
**CZYNNE CAŁĄ DOBĘ:** Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika.
**POZOSTAŁE STACJE** — czynne w godzinach 6—21.

## TELEWIZJA

16 Akcja ratowania zabytków na świecie. 16.30 Dziennik. 16.40 Akademia muzyczna — pr. dla młodych widzów. 17.05 Dla dzieci „Michałki". 17.30 Film CSRS „Pod jednym dachem". 18.15 „Rzemieślnicy". 18.30 Magazyn konsumenta. 19 Dobranoc. 19.10 Program publicystyczny. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film radz. „Ostatni lot Albatrosa". 21.20 Dialogi polityczne. 21.40 Muzyka na receptę. 22 Komentarze. 22.25 Program publicystyczny. 22.55 Wiadomości.

**PROGRAM II**

17 Wiadomości. 17.10 Klub Miłośników Fantastyki. 17.30 „Szabla czy kielnia". 18 Galeria drezdeńska. 18.30 Kronika (lok.). 19 Przeboje Dwójki. 19.10 Teleturniej — skojarzenia. 19.30 Dziennik. 20 Express reporterów. 20.15 Salon muzyczny. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Teatr TV „Oni" S. I. Witkiewicza.

**ŚRODA**

**PROGRAM I**

6 i 6.30 TTR. 9 Muzyka dla kl. II. 9.30 Film „Twarde, męskie życie". 11 Praca — technika dla kl. III. 11.55 Fizyka dla kl. VIII. 12.30 Czas reformy. 13.30 i 14 TTR. 15.55 NURT — Sukces uczniów czy nauczycieli. 16 „Białowieża w zimie". 16.15 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 16.30 Wiadomości. 16.40 Magazyn harcerski. 17.05 Dla dzieci „Tik-tak". 17.30 Sport. 18.05 Program wojskowy. 19 Dobranoc. 19.10 „Prosto z mostu". 19.30 Dziennik. 20 „50-lecie Instytutu Fr. Chopina" — gra Dang Thai Son. 20.30 Film radz. „Twarde, męskie życie". 22 Komentarze. 22.25 Zespół im. Aleksandrowa. 23 Dziennik.

**PROGRAM II**

17 Wiadomości. 17.10 Młodzieżowy koncert życzeń. 17.30 Ekonomia na co dzień. 18 Galeria „Dwójki" — rodzina Steców. 18.30 Kronika (lok.). 19 Przeboje Dwójki. 19.10 Śpiewnik domowy. 19.30 Dziennik. 20 „Z dymkiem cygara". 20.15 Wieczór poezji „Śmierć Ofelii" St. Wyspiańskiego. 20.45 Koncert w Żelazowej Woli — gra Ewa Osińska. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Mag. sportowy. 22.30 „24 klatki na sekundę".
**UWAGA:** TV zastrzega sobie zmiany w programie.

**PROGRAM BERLIŃSKI**

**PROGRAM I**

14.30 Film węg. 15.50 Program z Rostocku. 16.50 Gimnastyka. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film TV ang. „Dick Turpin". 18.15 Filmy rysunkowe. 18.50 TV dziecięca. 19 Godzina dla rodziców. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film na życzenie. 22.10 Kronika. 22.25 Dixieland. 22.55 Wiadomości.

**PROGRAM II**

17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Wizyta. 18.25 Czarny kanał. 18.55 Wiadomości. 19 Film TV „Curro wal czy dalej". 20 Film CSRS „Pomocnik". 21.30 Kronika. 22 Radz. film dokum. „Nikaragua". 22.45 Film TV węg. „Kacperek".

**ŚRODA**

**PROGRAM I**

9.25 Kronika. 10 Film „Gdybyś nie był aniołem". 12.10 Godzina dla rodziców. 12.35 Wiadomości. 14 Film dla dzieci „Zajączek wyrusza w świat". 15.30 Film radz. „Abu, Raihan Biruni". 16.30 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 Ty i twoje zwierzęta. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 „ABBA w śniegu". 21 „Laser" i następstwa. 21.30 Film nigeryjski „Duch wody". 22.45 Kronika. 23 „Laser". 23.30 Wiadomości.

**PROGRAM II**

16 Widowisko dla dzieci. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18.25 Program z Rostocku. 18.55 Wiadomości. 19 Film „Winnetou". 20 „Urok cyrku". 21.30 Kronika. 22 Film TV ang. „Buddenbrookowie".

## RADIO

**PROGRAM I**

WIADOMOŚCI: 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23.
14.05 Magazyn muzyczny „Rytm". 14.55 Pięć minut o teatrze. 15.55 Nowy kodeks drogowy. 16.15 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Ten stary dobry jazz. 18.05 Gorący temat. 18.15 Scena i film. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio — dzieciom. 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.10 Koncert życzeń. 20.40 Stefan Zweig — „Leporella". 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Antologia Chopinowska. 22.25 Lekka muza. 23.10 Panorama świata. 23.25 W karnawałowym nastroju.

**PROGRAM II**

WIADOMOŚCI: 17, 20.30, 0.50.
14 „Mistrz sądu ostatecznego". 14.10 Muzyka z klubów i estrad. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Młoda piosenka francuska. 15.30 Klasycy syntezatorów. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.20 Szczecińskie na granią. 17.40 Tańsze mieszkanie. 18 Światowej estrady. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.35 Wieczorne refleksje. 20.40 Dziesięć centavos. 20.50 C. d. transmisji koncertu. 21.30 „Literatura i muzyka". 21.40 „Kochajcie mnie i nie dreczcie" stuch. 22.10 Słuchajmy razem. 23 „Konrad nie chce zejść ze sceny". 23.20 Muzyka naszych czasów. 23.55 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 Miniatura literacka.

**PROGRAM III**

14 Orkiestrowe wizje Sergiusza Prokofiewa. 15.05 Big beat na płytach. 15.45 Prosto z kraju. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 Przygarbiony wiekiem i pracą. 19.30 Trochę swinga... 19.50 „Błogosławione piekłowędrowanie doktora Faustusa". 20 Cały ten rock. 20.45 Warsztaty muzyczne. 21 Radiowy leksykon smyczkowców. 21.45 Książka tygodnia. 22.25 Duke Ellington i jego muzyka. 22.45 Posłuchać warto. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Późnoc poetów.

**PROGRAM IV**

WIADOMOŚCI: 16, 19.30, 23.50.
14 W trosce o przyszłość. 14.15 Aktorskie recitale. 14.30 Blok audycji dla młodych słuchaczy. 16.05 Leksykon piosenki literackiej. 16.35 Widnokrąg. 17.05 Wielka symfonika. 18 Psychoterapia. 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Studio ekspertów. 19.35 Muzyka. 19.40 Jęz. niemiecki. 19.55 NURT. 20.15 Ulubione melodie operetkowe. 20.30 Wieczór muzyki i myśli. 22.10 Wirtuozi naszego stulecia. 23 Lektury Czwórki. 23.10 Muzykoterapia. 23.55 Kalendarz radiowy.


## Pracownicy poszukiwani

**ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA—KSIĄŻKA—RUCH" Oddział w Szczecinie, ul. Czackiego 3a**

**pilnie zatrudni na umowach agencyjnych**

**kobiety w wieku do lat 40 na stanowiska konwojentów (dostarczanie prasy do punktów sprzedaży na terenie m. Szczecina) oraz osoby na stanowiska sprzedawców do punktów sprzedaży na terenie m. Szczecina.**

Od tej grupy pracowników nie są wymagane skierowania z Urzędu Zatrudnienia. Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel. 476-01, w. 30 i 351-14 lub osobiście pokój nr 13.

717-K


**PRACA**

**ZATRUDNIMY** krawców — krawcowe oraz dozorców (rencistów). Kirasjerów 51, tel. 76-505. 5128-G

**PANIA** do prowadzenia domu zatrudnie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4105.

**MATRYMONIALNE**

**BAL** Samotnych organizuje Biuro Matrymonialne „Rodzina" Szczecin, ul. Rosenbergów 110, informacje tel. 765-70. 5199-G

**BIURO** Matrymonialne „Ewa" Gdańsk-6 skrytka 237, zapewnia dyskrecję i atrakcyjne oferty. 811-K

**NIERUCHOMOŚĆ**

**KIOSK** murowany w centrum Myśliborza, nadający się na działalność handlowo-gastronomiczną — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Gorzów, skrytka 197, dla 402-G. 958-K

**RÓŻNE**

**TELEPOGOTOWIE** — Czernik. Pogodno, 809-04. 4713-G

**NAPRAWA** programatorów do pralek automatycznych — Cezary Sieradzki. 500-758. 4372-G

**CYKLINOWANIE** — Jacek Sosnowski. 52-77-24. 4963-G

**UKŁADANIE** glazury, terakoty — Antoni Bucior, tel. 525-579. 4962-G

**ALARM** w domu (podczerwień, ultradźwięki, telefoniczne przywołanie pomocy) — instaluje Lech Krupowicz, tel. 426-98. 4387-G

**ZAGINĄŁ** mały brązowy kundelek. Jest w trakcie leczenia. Uczciwego znalazce proszę o zwrot za nagrodą. Wyzwolenia 45/17. 4955-G

**TELEPOGOTOWIE** — Sławomir Martyniuk, 88-474. 354-G

**TELEPOGOTOWIE** — Zdzisław Miśkiewicz, 527-680. 578-G

**TELEPOGOTOWIE** — Jakimowicz, 22-09-67. 1295-G

**KOLOR** telepogotowie — Marian Uznański, 520-174. 33145-G

**POGOTOWIE** Telewizyjne — Hermann Spicker, tel. 613-658. 637-G

**TV-KOLOR** — inż. Jerzy Masłowski, 752-65. 677-G

**TELEPOGOTOWIE** — przestrajanie na Berlin — Jerzy Serocki, 82-35-25. 1858-G

**TELEPOGOTOWIE** — Tadeusz Kaczorek tel. 75-100. 1649-G

**PRALKI** automatyczne, programatory naprawiam — Tadeusz Konieczny, tel. 75-408. 2552-G

**TELEPOGOTOWIE** — color — Zdzisław Uznański, 22-85-97. 3277-G

**ANTENY** instaluję — Juliusz Waszkinel, 22-48-59. 2835-G

**ANTENY** instaluję — Michał Kiziewicz, 445-38. 137-G

**DOSKONAŁE** układy berlińskiej i zachodniej fonii TV — 1320, przystawki do odbiorników UKF do odbioru zachodnich stacji mono- i stereofonicznych — 4200 do nabycia w sklepie — Stargard Szczeciński, ul. Bohaterów Stalingradu 2a. 33799-G

**CYKLINOWANIE** — Ryszard Bimek, tel. 396-32. 4006-G

**NAPRAWA** pralek automatycznych, programatorów — Rutkowski — Mikucki, 52-46-56. 3604-G

**OCIEPLANIE** drzwi systemem gabinetowym Marian Książkiewicz, 230-840. 2410-G

**ALARMY** domowe instaluje — inż. Józef Przemieniecki, tel. 62-05-92 po 16. 3776-G

**CZYSZCZENIE** dywanów, wykładzin. Wiesław Grela tel. 80-224 (17—21). 2967-G

**TAPETOWANIE**, malowanie — „Społem" tel. 22-88-70. 1995-G

**TAPETOWANIE**, malowanie — Kazimierz Rogoziński. 82-41-48. 1376-G

**POŚREDNICTWO** handlu nieruchomościami. — wtorek, środa 10—15, czwartek 10—17, mgr prawa Edward Lipiński, tel. 718-66. 2704-G

**KUPNO**

**FIATA** 126 p nowego kupię. 522-087. 4977-G

**TŁOKI** Forda V 4 1700 90 mm kupię. Tel. 757-85. 4990-G

**PRALKĘ** automatyczną nową kupię. 347-91. 4849-G

**SEGMENT** „Nevada" lub „Bonanza" kolor brązowy kupię. Tel. 522-087. 4978-G

**LODÓWKI**, agregaty na części kupię. Tel. 758-50. 2695-G

**SPRZEDAŻ**

**POLONEZA** i komplet zapasowych blach sprzedam. Tel. 344-71, 5214-G

**Koleżance**
**ALINIE JAKUBOWSKIEJ**
**wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci**
## Męża
**składają**
**zarząd i współpracownicy ze Szczecińskich Zakładów Pralniczych.**

**Rodzinie Zmarłego w dniu 14 lutego**
## Franciszka Witwickiego
**wyrazy najgłębszego współczucia składają**
**koleżanki i koledzy z Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Dana".**

**Mgr**
**BARBARZE ROSICKIEJ**
**serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci**
## Matki
**składają:**
**dyrekcja, współpracownicy i młodzież ze Studium Wychowania Przedszkolnego im. Henryka Jordana w Szczecinie.**

**Szanownym państwu**
**GÓRSKIM**
**i rodzinie**
**wyrazy najszczerszego współczucia z powodu tragicznej śmierci**
**CÓRKI**
## Lidii Górskiej
**składają**
**przyjaciele z byłej klasy IVc IX LO z wychowawcą.**

**Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 19 lutego 1984 r. zmarła nasza najdroższa Żona, Matka Babcia, Teściowa i Prababcia**
**śp.**
## Wanda Mocydlarz
**z d. Zdunek**
**Pogrzeb odbędzie się 22 lutego o godz. 14 w Gryfinie.**
**Pogrążona w smutku**
**RODZINA**

**SYRENĘ** 105 L (1980) sprzedam. Tel. 772-68. 5141-G

**SIMCĘ** (1962) oraz części sprzedam. Szybowcowa 33/3. 4889-G

**CZĘŚCI** Forda V 6 sprzedam. Mierzyn 12. 4993-G

**OGRODZENIE** drewniane, chłodnie, klatki na lisy, mieszadło — sprzedam. Tel. 888-55 godz. 15—19. 4948-G

**TELEWIZOR** Jowisz sprzedam. Ul. Mazurska 4/11. 5161-G

**NEPTUNA** — kolor sprzedam. Stargard, 776-092. 4997-G

**TELEWIZOR** kolorowy 14 cali, obrączki złote — sprzedam. Tel. 23-30-78. 4915-G

**TELEWIZOR** Jowisz sprzedam. Tel. 477-16 po godz. 16. 4881-G

**COLORETTA** nowego sprzedam. Szczecin-Dąbie ul. Chorwacka 8. 4884-G

**KOMPLET** wypoczynkowy NRD sprzedam. Tel. 736-79. 5052-G

**KOMPLET** wypoczynkowy Ludwik z okrągłym stolikiem, obicie gobelin — sprzedam. Tel. 522-087. 4976-G

**DYWAN** belgijski 3×4 sprzedam. Tel. 22-14-47. 4974-G

**DYWAN** 2,5×3,5 sprzedam. Tel. 79-10-67. 4918-G

**DYWAN** sprzedam. Tel. 610-307. 5056-G

**WYPRAWIONE** skórki lisie sprzedam. Tel. 739-32. 4910-G

**SADZONKI** pomidorów gotowe do sadzenia sprzedam. Tel. 614-020. 5209-G

**CHŁODNIE** samochodowa, kościarkę, klatki tchórzofretkowe skórki • nutrii wyprawione sprzedam, Goleniów, Lipowa 15/1. 1310-G

**VIDEO** Philips 2020 sprzedam, Stargard Szczeciński, tel. 77-56-51. 3952-G

**ZENITA E**, lornetki teatralne sprzedam. Tel. 52-05-52. 3957-G

**LOKALE**

**3 POKOJE** z kuchnią, ogród 200 m kw. 2 piwnice w Żydowcach, zamienię na mniejsze. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4935.

**ZDECYDOWANIE** poszukuję kawalerki. Tel. 386-03.

**MIESZKANIE** samodzielne odnajmę. Kruszwicka 26d. 3951-G

**WŁASNOŚCIOWE** M-5 w Bytomiu oraz M-2 spółdzielcze w Świnoujściu zamienię na mieszkanie w Świnoujściu lub Szczecinie. Świnoujście. tel. 713-35. 957-K

**MIESZKANIE** 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wc, stare budownictwo, piece, wysoki parter, w centrum, zamienie na 2 mieszkania 2-pokojowe. Wiadomość: Szczecin, ul. Kopernika 7/1. 3916-G

**POKÓJ** jedno- lub dwuosobowy do wynajęcia. Kossaka 14. Pogodno, godz. 10—18. 3896-G

**MAŁŻEŃSTWO** z 2-letnim dzieckiem poszukuje pokoju w zamian za opiekę nad starszą osobą. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3919. 4921-G

**ZGUBY**

**ZGUBIONO** ważne dokumenty na nazwisko Maciej Zakrzewski. Zwrot za wynagrodzeniem. Orzeszkowej 4/9.

**27 STYCZNIA** zgubiono damski pantofel typu „kreszuska". Znalazcę wynagrodzę. Wiadomość: Traugutta 140/2. 3953-G

## Osiedle Słoneczne — potrzebny szybki finisz

# Aby poczuć się jak w domu...

**O OSIEDLU Słonecznym piszemy stosunkowo często. Ta najbardziej oddalona od Śródmieścia nowa dzielnica mieszkaniowa jest już na ukończeniu. Kiedy jednak tysiące jej mieszkańców poczują się tam naprawdę jak u siebie w domu?**

W UB. SOBOTĘ, na Słonecznym odbyło się jedno z cyklicznych zebrań, w którym obok mieszkańców, członków rady osiedla, wzięli także udział przedstawiciele władz miejskich, firm budowlanych, komunalnych i handlowych. Na czele reprezentacji Urzędu Miejskiego stał wiceprezydent **Z. Pacała.** O zainteresowaniu tego typu spotkaniami niech świadczy fakt, iż dyskusja — prowadzona w szczelnie wypełnionej świetlicy Domu Młodego Robotnika — trwała ponad 4 godziny.

NA PODSTAWIE większości wypowiedzi stwierdzić można, że w dziedzinie infrastruktury na Słonecznym zrobiono sporo (na miarę możliwości oczywiście). Mieszkańcy i działacze samorządowi widzą już zatem dziś perspektywę szczęśliwego finału tej gigantycznej budowy. Oczywiście nie znaczy to, że nie mieliśmy tam do czynienia z tzw. poślizgami.

Mocno opóźniona jest przecież budowa szkół (zarówno tej funkcjonującej, jak i planowanej). Nadal czekamy ze zniecierpliwieniem na oddanie do użytku pawilonu o budowlanym numerze 38 — pomieści on sklepy zaopatrujące ten odległy skraj osiedla, punkty usługowe i klub. Nie rozwiązano do tej pory problemu zorganizowania posterunku MO, który musi poczekać, aż administratorzy przeniosą się wreszcie do nowych pomieszczeń. Listę tę można oczywiście dalej wydłużać, ale dla nas istotniejszy jest fakt, że właściwie do wszystkich zgłaszanych problemów odnośne władze natychmiast się ustosunkowały.

Wiemy już zatem, że praca samu „Helios" (w którym bywają gigantyczne kolejki po koszyki) jest zorganizowana prowizorycznie. Handlowcy czekają na oddanie przez budowlanych ostatniego pawilonu tego sklepu. Wtedy to dopiero powstanie w „Heliosie" duże stoisko z owocami i warzywami, a przestrzeń wykorzystana będzie bardziej racjonalnie.

ROŚNIE powoli liczba małych zakładów usługowych, lokalizowanych w przechodnich bramach. I tak np. funkcjonują 3 punkty magla, a czwarty jest w przygotowaniu. Administracja oczekuje na dalszych chętnych, którzy zechcą rozwijać tu podobną działalność. Trwają rozmowy spółdzielców z „Domem Książki" w sprawie zlokalizowania na Słonecznym księgarni.

Gorzej przedstawia się kwestia telefonów — zarówno tych prywatnych, jak i automatów wrzutowych. Zdarzają się sytuacje, w których aby wezwać w nocy Pogotowie Ratunkowe, trzeba dobijać się na chybił — trafił do przypadkowych mieszkań w poszukiwaniu pomocy. Aparaty w kioskach „Ruchu" — są przecież już od wieczora niedostępne. Szczególnie dotkliwie brak łączności telefonicznej odczuwają mieszkańcy południowo-zachodniego skraju Słonecznego.

OBECNIE z osiedla do Śródmieścia można dostać się w godzinach szczytu przewozowego autobusem linii 71. To wygodne połączenie sprawiło trasie nr 74 sporą konkurencję. Skądinąd wiemy, iż WPKM nie chce zrezygnować z autobusowej linii nr 74 (zwiększając jej kosztem kursowanie wozów linii 71), bowiem obawia się, iż tramwaje z Basenu Górniczego zaczną wozić powietrze... Dlaczego jednak nie uatrakcyjnić starego połączenia zamieniając je choćby w linię pospieszną?

Sporo miejsca w wypowiedziach uczestników sobotniego spotkania zabrała kwestia panoszącego się wandalizmu i nieprzestrzegania przez niektórych lokatorów zasad współżycia społecznego. Wyjące nocami psy — pozamykane na balkonach, ciągłe dewastacje wind i szyp ów, łamanie świeżo zasadzonych drzewek — to fakty codzienne. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Dąb" ma zamiar zorganizować specjalną grupę konserwatorów zieleni, ale wobec braku kultury ogółu, niewiele chyba ona zdziała... Dlatego też członkowie Rady Osiedla stwierdzali wręcz: skończy ły się prośby, groźby i pouczania. Wandali kierować będziemy do kolegium. Dotyczy to także rodziców, którzy nie umieją jakoś wpłynąć na zachowanie się swych latorośli.

DOBRZE się stało, że samorządowcy ze Słonecznego potrafią trzymać rękę na pulsie i starają się współuczestniczyć w wydawaniu wszystkich decyzji, jakie dotyczą ich dzielnicy. Potrafią też — jak się przekonaliśmy — dotrzeć do władz miejskich i namówić je do ciągłej współpracy. Mieć można zatem nadzieję, że do szczęśliwego finału — zamknięcia całego kompleksu budowlanego na Słonecznym — pozostało już niewiele czasu. Nie zrealizowana do tej pory w pełni infrastruktura jest przecież już ostatnim zadaniem, na którym skupić się muszą budowlani z całą moca...

I jeszcze jedna konkluzja. Na sobotnim forum, jego uczestnicy zgłaszali także sprawy dotyczące poszczególnych budynków, a nawet mieszkań. Na owe zaś sygnały czekają co poniedziałek działacze komitetu osiedlowego — na specjalnych dyżurach. Z bolączkami dnia codziennego można zatem przychodzić do pomieszczeń administracji — przy ul. Rydla 9, w godzinach 17—18.30.

(mor)

*PRZED posesją nr 92 przy ul. Brodzińskiego rosną właśnie teraz takie oto kwiatki. Od wielu zresztą lat obserwujemy, iż zawsze w lutym ogródek jest tam pełen kwiecia.*

*Foto.: J. Pawłowski*

## Niebezpieczny wyłącznik

NA I piętrze, w klatce schodowej oficyny przy ul. Łokietka 12 straszy rozbity wyłącznik światła. Właściwie został tylko sam przycisk, dookoła zaś niego odkryta instalacja elektryczna grozi zapalającemu światło. Jeden z lokatorów w trosce o siebie i współmieszkańców domu przed trzema tygodniami zgłosił tę drobną, lecz istotną usterkę w administracji (OADM przy ul. Łokietka). Obiecano za parę dni przysłać elektryka. Po kilkunastu dniach petent przyszedł znów monitować o naprawę uszkodzonego elementu. Tym razem dowiedział się, iż reperacja zostanie dokonana w bliżej nieokreślonej przyszłości, bo pani, która może wydać nowy wyłącznik jest „na chorobowym", a w ogóle to chyba tych właśnie detali brakuje. W sumie same wielkie przeszkody obiektywne nie pozwalające na małą lecz istotną naprawę. Czy rzeczywiście trzeba poczekać aż kogoś porazi prąd, aby wreszcie zmobilizować ADM do właściwego wykonania obowiązków wobec lokatorów? (su)

PROSZĘ O GŁOS

# Niesprawne windy

„MY MIESZKAŃCY górnych pięter wieżowca przy ul. Ofiar Oświęcimia 18 w Szczecinie zwracamy się do redakcji „Kuriera" jako do ostatniej instancji z prośbą o pomoc.

W naszym wieżowcu mieszka spo ro starszych ludzi oraz rodzin z małymi dziećmi. Wszyscy niemal codziennie odbywamy piesze „wysokogórskie spacery". Powodem jest obojętność i znieczulica naszej społ dzielni mieszkaniowej wobec problemu, jakim są ciągle niesprawne windy.

Zaczęło się dwa lata temu od sporadycznych niesprawności jednej z dwóch zainstalowanych wind. Obecnie są one już niemal stale nieczynne — stanowiąc zmorę szczególnie dla matek z małymi dziećmi i ludzi w starszym wieku, często schorowanych i cierpiących.

Te dwa lata to okres ciągłych, niemal systematycznych utarczek i próśb kierowanych do administracji osiedla i przedsiębiorstwa zajmującego się eksploatacją wind. Odpowiedzi, które otrzymujemy, są zawsze prawie te same — a to brak części, to znowu panów mechaników, itp.

Obecnie uzyskiwane informacje podają, że nasze windy są całkowicie wyeksploatowane i stanowią wręcz zagrożenie dla użytkowników.

Przed nami, bezbronnymi lokatorami staje pytanie — co dalej? Pytanie to stawiamy SM „Wspólny Dom".

Mieszkańcy wieżowca przy ul. Ofiar Oświęcimia 18

OD REDAKCJI: To rozpaczliwe przesłanie do redakcji naszej gazety drukujemy w całości. Oczekujemy szczegółowej informacji na ten temat od administracji SM „Wspólny Dom".

## Notatnik szczeciński

◆ SPOTKANIE z funkcjonariuszem MO nt.: „Nowe przepisy kodeksu drogowego" odbędzie się dziś, 21 bm. o godz. 18 w DK „Heltman" przy ul. 9 Maja 17.

◆ W ŚRODĘ 22 bm. o godz. 19 AKF WSM zaprasza do klubu „Passat" przy ul. Starzyńskiego 9 na wieczór czechosłowacki. W programie filmy „O Czechosłowacji inaczej" i „Z Tobą bawi mnie cały świat". Wstęp wolny.

◆ WDK — Zamek zaprasza wszystkich chętnych na kurs tańca towarzyskiego I stopnia. Zbranie organizacyjne i zapisy — w czwartek, 23 bm. o godz. 17 w sali 210 Zamku.

◆ 22 BM. o godz. 17 w Sali Świętoborzyców Zamku rozpocznie się cykl wykładów prof. Janiny Węgier na temat: „Kultura i poprawność współczesnego języka polskiego". wykładem inauguracyjnym pt. „Kryteria i poprawność języka polskiego".

◆ OTWARCIE wystawy malarstwa i tkaniny artystycznej Wandy Żychniewicz, członka sekcji plastycznej RSTK, nastąpi w środę o godz. 18 w klubie „Pocztylion".

◆ KLUB Tatrzański PTTK zaprasza w środę na godz. 19 do „Pocztylona" na spotkanie z uczestnikami wyprawy klubowej „Indie-84". Wstęp wolny.

## Dokuczliwy sąsiad

„PIEKARNIA przy ul. Żółkiewskiego 3 zanieczyszcza sadzami nie tylko nasze balkony, ale także mieszkania; latem, kiedy okna są otwarte sadza pokrywa dywany, zimą przedostaje się ona przez nieszczelne okna" — pisze do nas mieszkanka ulicy Żółkiewskiego, skarżąc się, że właściciel piekarni nie reaguje na uwagi. A przecież wystarczy zrobić tylko przedłużenie komina i brudzący pył przestanie opadać w takich ilościach. Prośbę nie tylko jednej mieszkanki tej ulicy o sąsiedzkie zrozumienie przekazujemy właścicielowi piekarni. (b)

## Kto zapłaci „nabitym w butelkę" dostawcom? 1)

KILKA miesięcy temu, w artykule pt. **„Magister w akcji"** pisaliśmy o pewnym aferzyście—zaopatrzeniowcu Spółdzielni Inwalidów „Jedność" w Szczecinie. Dysponując opieczętowanymi i podpisanymi in blanco firmowymi zamówieniami, pobrał partię roboczych kożuchów, sprzedał je „na lewo" i zniknął z forsą w kieszeni. Szukano go bardzo długo — wreszcie wpadł, siedzi.

**Historia lubi się powtarzać; kropka w kropkę taka sama afera wydarzyła się w Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem" (oddział produkcji) w Szczecinie...**

* * *

26 MARCA 82 do działu kadr PSS „Społem" zgłosił się z zamiarem podjęcia pracy mieszkaniec naszego miasta, 27-letni Jerzy P. Przyjęto go z otwartymi ramionami, powierzona stanowisko zaopatrzeniowca w oddziale produkcji. Mimo iż — zgodnie z przepisami — **przyjęcie nowego pracownika na stanowisko materialnie odpowiedzialne winno być poprzedzone dokładnym sprawdzeniem jego przeszłości** — dział kadr wymogu tego zaniechał. Zasadniczy błąd, bowiem mimo młodego stosunkowo wieku Jerzy P., z wykształcenia technik-ekonomista miał już do czynienia z kodeksem karnym; jako członek grupy przestępczej brał udział w kradzieży i włamaniu do samochodu. Niezależnie od tego wielokrotnie zmieniał pracę, a więc należało się spodziewać, że i tym razem długo miejsca w PSS nie zagrzeje.

Istotnie, już w październiku 82 Jerzy P. zniknął z horyzontu. Po kilku dniach nieobecności przedsiębiorstwo rozwiązało z nim umowę o pracę w trybie dyscyplinarnym.

Minął miesiąc, w oddziale produkcji pracował już nowy człowiek, kiedy do PSS „Społem" wpłynęły trzy faktury z Przedsiębiorstwa Handlu Chemikaliami „CHEMIA" w Białymstoku, Bydgoszczy i Szczecinie. Dostawcy, przedkładając oryginalne zamówienia i potwierdzenie odbioru przez dział zaopatrzenia PSS dopominali się o uregulowanie należności za dostarczony klejszewski „Pronikol" w ilości 900 kg (po 300 kg z każdego miasta). Dzień czy dwa później — kolejna, niemiła niespodzianka: łódzkie Przedsiębiorstwo Zbytu Artykułów Technicznych „Technozbyt" nadesłało monit w sprawie niezapłaconej przez PSS za 160 kg skór bukatowych (do produkcji obuwia). Oczywiście dokumentacja, tj. zamówienie oraz potwierdzenie odbioru, była w najlepszym porządku, tyle że klej oraz skóry (wartości blisko pół miliona złotych) nigdy do peesesowskich magazynów nie trafiły, co więcej — PSS ani obecnie, ani w przeszłości nie zajmowała się handlem skórami!

**Dopiero teraz kontrola wewnętrzna zdecydowała się zbadać sprawę kilkumiesięcznej działalności Jerzego P., jako że na zamówieniach i potwierdzeniach odbioru widniały jego podpisy.** Za pachniało kryminałem. PSS „Społem" powiadomiła o aferze Prokuraturę Rejonową w Policach (z siedzibą w Szczecinie), która — z uwagi na obowiązujący wówczas stan wojenny — wszczęła śledztwo w trybie doraźnym, powierzając jednocześnie prowadzenie sprawy Wydziałowi Dochodzeniowo-Śledczemu Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych.

**Andrzej PRZYBYSZ**

*(Dokończenie nastąpi)*

# Historia lubi się powtarzać

## Z nowalijek

NA większe ilości nowalijek ze szklarni na Gumieńcach przyjdzie nam jeszcze poczekać. Jednakże np. w prywatnym warzywniaku na osiedlu Klonowica można już kupić świeże ogórki. To ciepłarniane warzywo jest na razie bardzo kosztowne — kilogram ogórków kosztuje 1200 zł.

(su)

## Kronika wypadków

SZCZECIŃSKA milicja drogowa odnotowała wczoraj jedynie kilka drobnych kolizji, bez ofiar w ludziach. Spokojnie było również na drogach województwa. Także pogotowie ratunkowe nie zanotowało minionej doby nieszczęśliwych wypadków.

Pełne ręce roboty miała natomiast Straż Pożarna. Oprócz groźnego pożaru w Trzebiatowie o czym piszemy oddzielnie, sześciokrotnie wyjeżdżano do palących się traw i trzcin. Jak już informowaliśmy we wczorajszej „Kronice wypadków", rolnicy korzystając z bezśnieżnej pogody wypalają na łąkach trawy, a ogień zagraża rosnącym w pobliżu lasom oraz stertom na polach. M. in. w pobliżu wsi Krzepnica gm. Gryfino spłonęło wczoraj około 50 ha trzciny; kilka godzin walczono z opanowaniem tego pożaru, który na szczęście nie pociągnął za sobą poważniejszych skutków.

Dziś nad ranem o godz. 3.20 na ul. Poznańskiej w Świnoujściu zapalił się od nieszczelnego pieca etażowego c.o. budynek mieszkalny. Spłonął strop reszcie budynku uratowano. Straty — 60 tys. zł.

(ap)

## Pies pogryzł dziecko

19 BM. około godz. 15 przy ul. Wita Stwosza róg ul. Brodzińskiego kudłaty, rudobrązowy, średni pies, kundel ugryzł 6-letnią dziewczynkę. Zwierzę było prawdopodobnie wyprowadzone przez panią z niemowlęciem w wózku. Rodzice dziecka prosza o wiadomość czy pies był szczepiony na wściekliznę (grożą bowiem dziecku bolesne zastrzyki). Wiadomość można przekazać telefonicznie (tel. 789-76) lub osobiście pod adres ul. Włodkowica 28/1.

KOMBINAT PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW OGRODNICZYCH

w Szczecinie

oferuje do sprzedaży zakładom pracy na „DZIEŃ KOBIET"

TULIPANY

w cenie hurtowej.

Zamówienia przyjmuje Zakład Szklarniowy, ul. Hucarów 1, tel. 820-312.

966-K